REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 31 STYCZNIA 1949 ROKU. — Nr. 30 (1596)

DZIŚ W NUMERZE

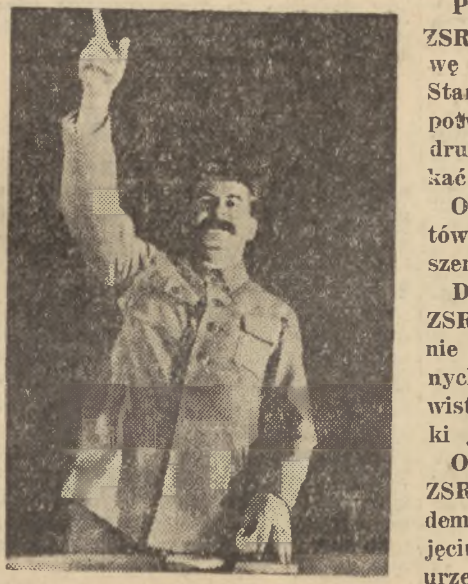
Generalissimus Stalin stwierdza:

ZSRR gotów do współpracy z USA dla urzeczywistnienia paktu pokoju i stopniowego rozbrojenia

MOSKWA 31.1 PAP

W NIEDZIELĘ wieczorem agencja TASS ogłosiła komunikat następującej treści:

Odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej „International News Service" na Europę p. Kingsbury Smitha, postawione 27 stycznia 1949 r.



PIERWSZE PYTANIE: Czy rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzeć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden ani drugi rząd nie mają zamiaru uciekać się do wojny przeciwko sobie?

ODPOWIEDŹ: Rząd radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji.

DRUGIE PYTANIE: Czy rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych kroki, skierowane ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i takie kroki jak stopniowe rozbrojenie?

ODPOWIEDŹ: Oczywiście. Rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia.

TRZECIE PYTANIE: Czy w wypadku, jeżeli rządy Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji zgodzą się na odroczenie utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego do czasu zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia niemieckiego — rząd radziecki gotów będzie znieść ograniczenia, które zostały wprowadzone przez władze radzieckie w dziedzinie komunikacji między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec?

ODPOWIEDŹ: W wypadku respektowania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję warunków przedstawionych w trzecim pytaniu, rząd radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych z tym jednak, by równocześnie zniesiono ograniczenia transportowe i handlowe, wprowadzone przez trzy mocarstwa.

CZWARTE PYTANIE: Czy będzie Pan gotów, Ekscelencjo, spotkać się z prezydentem Trumanem w jakimkolwiek bądź — dogodnym dla obu stron — miejscu dla omówienia możliwości zawarcia takiego paktu pokoju?

ODPOWIEDŹ: Oświadczałem już dawniej, że przeciwko spotkaniu nie ma zastrzeżeń.

* * *

Deklaracja radzieckiego MSZ stwierdziła, że w obecnej sytuacji, wynikłej wskutek polityki autorów paktu atlantyckiego, ZSRR musi jeszcze konsekwentniej prowadzić walkę przeciw polityce agresji o powszechny i trwały pokój.

Nie ma potrzeby dowodzić, że Zw. Radziecki w tej walce nie jest sam. Na izolację natomiast narażają się bezwzględnie ci politycy, którzy by przyznali się jawnie, że przygotowują trzecią wojnę światową.

Oświadczenie generalissimusa Stalina stwarza tak konkretnie sprecyzowaną platformę porozumienia i trwałego pokoju, że kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej znalazłoby się w bardzo trudnej i kompromitującej je sytuacji, gdyby zdecydowało się obejść możliwość porozumienia, albo odrzucić ją gołosłownymi deklaracjami.

Ciekawe również, czym koła rządzące w innych państwach projektowanego paktu atlantyckiego — we Francji, Belgii czy krajach skandynawskich — będą usprawiedliwiały swój dalszy udział w niebezpiecznych kombinacjach militarystycznych tych ludzi, którzy by się nie zgodzili na praktyczne wnioski, wypływające z oświadczenia szefa rządu radzieckiego.

Montowanie bloku państw arabskich?

MOSKWA, 31.1 (PAP). Jak donosi z Bejrutu agencja TASS, deputowany do parlamentu libańskiego Szamun wyjechał z Bejrutu do Damaszku, skąd skierował się do Ammanu, a następnie do Jerozolimy. Przed odjazdem Szamun odbył rozmowę z przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz z członkami rządu libańskiego i z prezydentem państwa. W Damaszku odwiedził premiera syryjskiego, w Ammanie zaś został przyjęty przez króla Transjordanii.

Dzienniki wskazują, że podróż Szamuna pozostaje w bezpośrednim związku z projektem utworzenia „bloku państw arabskich", lansowanym przez b. premiera irackiego Madfai. Według kairskiego korespondenta dziennika „An Nahar" Madfai otrzymał polecenie poczynienia koniecznych przygotowań do utworzenia „bloku państw arabskich dla walki z komunizmem na Środkowym Wschodzie". Korespondent pisze, że równocześnie z utworzeniem bloku w państwach arabskich mają być przeprowadzone tzw. „reformy gospodarcze i społeczne" pod egidą Wielkiej Brytanii i USA.

Przystąpienie Włoch do bloku zachodniego?

RZYM, 31.1 (TELEPRESS). Minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Sforza z triumfem stwierdził w piątek wieczorem, że „Unia Europejska jest faktem dokonanym, a Włochy — jednym z jej założycieli".

Ten znany ze swych pro-amerykańskich przekonań członek gabinetu de Gasperi'ego wyraził w ten sposób swoje zadowolenie z piątkowego oświadczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych, Schumana, iż Włochy zostaną poproszone o przyłączenie się do bloku zachodniego.

Poprzednio Bevin sprzeciwił się przyjmowaniu tego kraju do jakiegokolwiek bloku, twierdząc, że Włochy będą raczej ciężarem, aniżeli przyniosą korzyści.

Wyniki wyborów w państwie Izrael

LONDYN, 31. 1. (PAP). W Tel Avivie ogłoszono urzędowo następujące wyniki wyborów:

Mapai (socjaldemokraci) —	152.972
Mapam (lewica socjalistyczna)	63.107
zjednoczone organizacje religijne	52.630
Cheruth (ugrupowanie faszystowskie)	49.220
ogólni syjoniści	22.515
postępowcy	17.680
Sephardim	15.017
komuniści	14.999

Demarche rządu ZSRR w norweskim MSZ

MOSKWA, 31.1. (PAP). — Jak donosi z Oslo agencja TASS, dnia 29 stycznia ambasador ZSRR Afanasjew odwiedził generalnego sekretarza norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych Schilstada i złożył mu oświadczenie rządu radzieckiego w związku z zamiarem Norwegii — jak wynika z doniesień prasowych — przystąpienia do paktu atlantyckiego. W oświadczeniu tym czytamy:

„Według licznych danych, w bliskim czasie nastąpić ma zawarcie tzw. paktu atlantyckiego. Jakkolwiek inicjatorzy tego paktu oświadczają, że ma on cele obronne, rząd radziecki ma dostateczne podstawy do twierdzenia, że przygotowywany obecnie pakt atlantycki nie może przyczynić się do umocnienia powszechnego pokoju, lecz przeciwnie stanowi ugrupowanie mocarstw, mające cele agresywne, co znajduje potwierdzenie również w tym, że pakt atlantycki powstaje poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych i z pominięciem tej Organizacji. Istnieją również wystarczające podstawy do twierdzenia, że inicjatorzy paktu atlantyckiego dążą do tego, by wykorzystać powstanie tego nowego ugrupowania międzynarodowego w celu utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich w różnych częściach świata, w szczególności zaś na obszarze państw, znajdujących się w pobliżu granic Związku Radzieckiego co bynajmniej nie świadczy o pokojowych celach tego ugrupowania.

Zwracając uwagę rządu Norwegii na tę sytuację, rząd radziecki uważa za wskazane podkreślić, że traktuje on pakt atlantycki jako ugrupowanie państw, które faktycznie przeciwstawia się Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma cele, nie mające nic wspólnego z interesami umocnienia pokoju.

Wobec powyższego rząd radziecki prosi rząd Norwegii o wyjaśnienie stanowiska rządu norweskiego wobec paktu atlantyckiego, mając zwłaszcza na względzie tę okoliczność, że Norwegia ma wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim.

Rząd radziecki prosi o informacje, czy zgodne są z rzeczywistością doniesienia prasowe, że Norwegia przystępuje do paktu atlantyckiego, jak również o wiadomość, czy rząd norweski przyjmuje w ramach paktu atlantyckiego jakiekolwiek zobowiązania, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych lub morskich na swym terytorium".

Zbrojenie policji egipskiej

MOSKWA, 31.1 (PAP) Z Kairu donosi agencja TASS, że według informacji z urzędowego źródła dla policji egipskiej zakupione zostaną rewolwery, karabiny i inna nowoczesna broń na sumę 250 tys. funtów szterlingów.

Akcja skupu trzody chlewnej

Udział ponad 1000 spółdzielni

Pierwsze wiadomości, napływające z poszczególnych województw, świadczą o pomyślnym stanie przygotowań do rozpoczęcia przez gminne spółdzielnie szerokiej akcji skupu i kontraktowania trzody chlewnej. Ceny, które zostały rozplakatowane po wsiach, spotkały się z przychylnym przyjęciem wśród hodowców, którzy jednogłośnie stwierdzają, iż ceny urzędowe są w wielu wypadkach nawet nieco wyższe od dotychczas płaconych na rynku. Większość spółdzielni gminnych przystępuje do skupu już od poniedziałku 31 bm.

Według informacji, otrzymanych przez PAP w niedzielę, w województwie wrocławskim 152 gminne spółdzielnie przygotowały się do akcji skupu, w krakowskim 136, w lubelskim, gdzie istnieje mocna sieć rejonowych spółdzielni zbytu żywca, do skupu przystąpiło 45 spółdzielni gminnych, a w najbliższych dniach przyłączą się dalsze. W województwie rzeszowskim zgłosiło gotowość do rozpoczęcia skupu 87 gminnych spółdzielni, w kieleckim 86, w białostockim 62. Podobnie przedstawia się stan przygotowań w pozostałych województwach.

Na masach chłopskich szczególne wrażenie wywołały: korzystne ceny urzędowe i ich zróżnicowanie z podziałem na 12 klas. Wprowadzenie zasady sprzedaży tylko na wagę, w przeciwieństwie do dotychczasowej sprzedaży „na oko" kładzie kres, zdaniem hodowców, — powszechnie praktykowanym oszustwom ze strony tzw. „zgonników" pracujących dla prywatnych kupców.

W ostatnich dniach według napływających meldunków podaż wzrasta powoli prawie na wszystkich rynkach. Oczekuje się jedynie, że nastąpić może chwilowe zmniejszenie podaży sztuk niedotuczonych, na które cena ustalona została w ten sposób, by zachęcić hodowcę do tuczenia trzody

Fiasko sojuszu skandynawskiego?

SZTOKHOLM, 31.1. (PAP). — W niedzielę wieczorem ogłoszono komunikat w sprawie wyników konferencji przedstawicieli krajów skandynawskich, zakończonej dnia 30 stycznia.

Komunikat stwierdza, że mimo osiągniętego w dużym stopniu porozumienia na konferenciach w Karlstad i Kopenhadze — nie można było dotąd uzgodnić warunków oraz konsekwencji projektowanego sojuszu skandynawskiego. „Dlatego — czytamy w komunikacie — w chwili obecnej nie ma dostatecznej podstawy do zawarcia tego rodzaju wzajemnie wiążącego sojuszu".

Przewrót w Paragwaju

LONDYN, 31. 1. (PAP). Z Buenos Aires donosi agencja Reutera, że nowa rewolucja w stolicy Paragwaju Asuncion doprowadziła do obalenia prezydenta Gonzaleza, który wraz ze swym ministrem finansów ukrył się w ambasadzie brazylijskiej. Powstał już nowy rząd, który w ogłoszonej odezwie oświadczył, że dąży do zjednoczenia „sił narodowo-republikańskich".

W rocznicę pamiętnej bitwy



Dnia 2 lutego br. mija 6 lat od ostatecznego rozgromienia przez Wojska Radzieckie, niemieckiego zgrupowania pod Stalingradem. W wyniku pamiętnej bitwy, rozpoczętej w dniu 10 stycznia, oddziały Armii Radzieckiej, całkowicie zniszczyły i częściowo wzięły do niewoli 22 dywizje wojska niemieckiego oraz wiele oddziałów wzmocnienia. Wzięto do niewoli 91.000 jeńców, w tej liczbie 2.500 oficerów i 24 generałów z feldmarszałkiem Paulusem na czele. Na zdjęciu radziecka grupa szturmowa w akcji.

Henryk Kassanowicz

Wola pokoju i duch agresji

OGŁOSZONA w sobotę przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego deklaracja składa się z dwóch części. W pierwszej — rząd radziecki stawia wszystkie kropki nad i, jeśli idzie o merytoryczną i zasadniczą ocenę polityki mocarstw zachodnich na tle ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej. W części drugiej, w rozdziale zatytułowanym „Wnioski zasadnicze" rząd radziecki jeszcze raz precyzuje swój stosunek do poczynań mocarstw zachodnich i własną rolę w akcji, która — jak to wynika nie tylko z formalnego postawienia sprawy, ale i z ducha całej deklaracji — jest walką o pokój, walką na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach z agresywnymi planami kół rządzących w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii.

Zasadnicze znaczenie deklaracji, jej niewątpliwy wpływ na dalszy układ stosunków międzynarodowych, a ściślej, między obozem, któremu przewodzą Stany Zjednoczone a obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — zawiera się przede wszystkim w rzeczowym, opartym na obfitym materiale dowodowym postawieniu sprawy.

Opierając się na faktach takich, jak polityka anglosaska w Niemczech, jak Unia Zachodnia, jak blok pln. atlantycki, jak próby wyeliminowania ZSRR z Organizacji Narodów Zjednoczonych, rząd radziecki przeprowadza nieodparty dowód prawdy co do agresywnego charakteru polityki mocarstw anglosaskich. Mocarstwom tym — jak wiadomo — nie tylko nie zagraża żadno niebezpieczeństwo, lecz przeciwnie muszą one wiele pomysłowości i trudu włożyć w poszukiwanie pretekstów dla odrzucenia radzieckich propozycji w sprawie pokojowego uregulowania konfliktów. Pod terminem „potencjalna agresja", koła rządzące USA rozumieją nie tyle rzekomą agresję ZSRR, bo trudno byłoby znaleźć cień uzasadnienia do takich oskarżeń, ile sam fakt istnienia i stałego wzrostu obozu pokoju i postępu w świecie, a tym samym — obozu, zdecydowanego przeciwstawić się zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej agresji amerykańskiej. To też po rozszyfrowaniu istoty tego terminu — deklaracja radziecka wylicza z kolei dowody nie pozostawiające wątpliwości, że Stany Zjednoczone pod pretekstem niesienia pomocy Europie i obrony jej przed rzekomą agresją radziecką — dokonują właśnie politycznego i gospodarczego podboju krajów zachodnio-europejskich. Plan Marshalla — jak się dziś okazuje — jest tylko jednym z czynników ekspansjonistycznej polityki amerykańskiej. Posłużył on jako wstęp do obezwłasnowolnienia, przede wszystkim na polu gospodarczym, krajów, które ten cyrograf podpisały. Natomiast celem zasadniczym polityki amerykańskiej jest właśnie blok pln.-atlantycki, który łańcuchem zobowiązań natury wojskowej uzależnia Europę zachodnią od USA.

Dokonując kapitalnego przeglądu wydarzeń w krajach marshallowskich, deklaracja radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dosadnie obrazuje ten pogłębiający się proces ujarzmiania Europy zachodniej, z drugiej zaś strony przytacza dowody, świadczące o próbach rozpaczliwej obrony narodów krajów marshallowskich przed całkowitym ujarzmieniem. Opór Francji przeciwko powierzeniu Niemcom zachodnim pierwszoplanowej roli w obozie marshallowskim, jej obawy, że „współpraca" z odbudowanym imperializmem niemieckim może skończyć się tylko nowym rokiem 1940, jest oczywiście najbardziej rzucającym się w oczy dowodem niesnasek w obozie mocarstw zachodnich. Ale jakże dwutorową politykę prowadzić musi rząd brytyjski, który zdaje sobie sprawę, że w gruncie rzeczy Wielka Brytania ponosi

(Dokończenie na str. 2-ej).

Troska o potrzeby mas pracujących musi znaleźć wyraz w budżetach samorządowych

Konferencja wojewodów i prezydiów wojewódzkich Rad Narodowych

Obrady drugiego dnia konferencji prezydiów wojewódzkich rad narodowych i wojewodów nad budżetami związków samorządowych toczyły się w obecności Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, pod przewodnictwem szefa Kancelarii Rady Państwa min. K. Mijala. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejmu — Wł. Kowalski, wicemarszałkowie: W. Barcikowski, St. Szwalbe, R. Zambrowski oraz dr. H. Kołodziejski i J. Niecko. W obradach uczestniczyli także wicepremier Korzycki, min. Wł. Wolski, min. dr. T. Michejda, min. K. Rusinek, min. inż. M. Kaczorowski, dyr. Biura Kontroli inż. J Grubecki oraz wiceministrowie — Petrusiewicz i Kurowski.

Zastępca Szefa Kancelarii Rady Państwa wicemin. prof. J. Jaroszyński zwrócił w swym referacie uwagę na częste zjawisko rozpraszania się poszczególnych jednostek samorządu na rozmaite czynności, choć niejednokrotnie słuszne, ale nie należące do samorządu; w konsekwencji czego samorząd zaniedbuje podstawowe zadania, do których jest ustawowo obowiązany.

Mówca wskazał na nieuzasadniony wzrost niektórych pozycji wydatków w stosunku do roku ubiegłego, jak również podkreślił brak należytej troski o realne pokrycie przewidzianych rozchodów w budżetach samorządowych.

Niedostateczne oszczędności uwypuklają się najjaskrawiej w wydatkach personalnych administracji.

Wydatki zwyczajne, przewidziane w budżetach wszystkich związków samorządowych, wynoszą łącznie na rok bieżący ok. 61 miliardów zł. w stosunku do 38 miliardów zł. z roku ub.

Zadania, stojące przed samorządem na polu budownictwa mieszkaniowego będą stopniowo wzrastać. W parze z tym musi również rosnąć gotowość techniczna i organizacyjna związków samorządu terytorialnego.

Dyr. A. Wendel scharakteryzował wspólnie z dyr. K. Sobotką gospodarkę budżetową wojewódzkich związków samorządowych i zadania wojewódzkich rad narodowych na rok bieżący.

Szczegółowej krytyce poddano odpowiednie pozycje budżetów wojewódzkich związków samorządowych, których kredyty nie posiadają określonych przeznaczeń i opracowane są zbyt ogólnikowo, a niekiedy w sposób chaotyczny.

W referacie podkreślono konieczność uporządkowania własnej gospodarki woj. zw. samorządowych poprzez przekazanie licznych zakładów wojewódzkich Państwu, względnie związkom samorządowym niższego szczebla. Podkreślono również potrzebę uporządkowania formalnego układu budżetów wojewódzkich, jak również rachunkowości woj. zw. samorządowych.

Z zagadnieniem tym wiąże się ważna rola, jaka staje przed wojewódzkimi związkami samorządowymi: lustrowania, szkolenia i organizowania rad narodowych niższego rzędu dla ich maksymalnego uaktywnienia.

Rady narodowe powinny pójść po linii dalszej reorganizacji, pod względem stanu składu socjalnego w celu podniesienia ich politycznego oraz ideowego poziomu. W związku z tym musi być poważnie wzmożona akcja opieki nad zreorganizowanymi radami i rozszerzone szkolenie nowego aktywu samorządowego.

W dyskusji podkreślano, iż od czasu sierpniowego plenum KC PPR w działalności samorządu dał się zaobserwować głęboki przełom, dzięki krytycznej ocenie dotychczasowej działalności i analizie składu socjalnego rad narodowych.

W dyskusji poruszono również potrzebę szybkiej korektury podziału administracyjnego kraju. Podnoszono również konieczność utrzymania w niektórych uzasadnionych wypadkach pewnych przedsiębiorstw w dyspozycji wojewódzkich związków samorządowych.

W toku dyskusji zabrał głos Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Wyniki dyskusji podsumował Szef Kancelarii Rady Państwa min. K. Mijal, dając ocenę pracy poszczególnych Wojewódzkich Rad Narodowych i wydziałów wojewódzkich.

Min. Mijal wskazał doniosłą rolę budżetów samorządowych, w których winna znaleźć realny wyraz troska o zaspokojenie podstawowych potrzeb mas pracujących

Bitwa o rozwój hodowli

Z jednej strony trudności na rynku mięsno-tłuszczowym i niedomagania gospodarki hodowlanej, z drugiej zaś wzrost spożycia wewnętrznego, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych — zdecydowały o na wielką skalę zakrojonych decyzjach naszego rządu, mających na celu zwiększenie pogłowia i wzrostu produkcji hodowlanej. Wyrazem tych decyzji jest akcja hodowlana, t.zw. „Akcja H", następnie — akcja kontraktowania trzody chlewnej oraz wprowadzenie z dniem 1 lutego br. stałych cen na żywiec. Posunięcia te zmierzają do planowego i szybkiego rozwoju hodowli w tym stopniu, by zapotrzebowanie mięsno-tłuszczowe mas pracujących zostało zaspokojone w maksymalnych granicach naszych możliwości.

Dotychczas — czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz — nasza gospodarka hodowlana rozwijała się żywiołowo, niezorganizowanie. Doraźne sukcesy na tym odcinku nie wróżyły pomyślnych rezultatów na przyszłość. Hodowla inwentarza żywego musi mieć stałe i odpowiednio zaopatrzone bazy paszowe, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Tego, niestety, nie mieliśmy, bo mieć — nie mogliśmy. Wspaniale rozwijająca się nasza produkcja roślinna — chociaż nie dorównująca przemysłowi — natrafiła na naturalne przeszkody, niezależne od woli człowieka.

Mieliśmy klęski w postaci plagi szkodników polnych, powodzi, a przede wszystkim katastrofalnej posuchy. Rok 1947 może być tego klasycznym przykładem. Wpłynęło to w poważnym stopniu na zahamowanie gospodarki hodowlanej, o czym świadczą najlepiej dane statystyczne. W r. 1946 pogłowie trzody chlewnej zwiększyło się o 51 proc. w stosunku do r. 1945, w r. 1947 — o 78 proc., a w r. 1948 — tylko o 8 proc.

Tymczasem tendencje spożycia wzrastały wręcz przeciwnie. Zaopatrzenie ludności miast w artykuły mięsno-tłuszczowe zaczęły od tej chwili poważnie szwankować. Powstały trudności, powiększane przez wszelkiego rodzaju spekulantów „walizkowych" (przewożących w walizkach mięso pochodzące z nielegalnego uboju), a nie wszystkie instytucje, zajmujące się skupem żywca, potrafiły w należyty sposób zorganizować swoją pracę, nie wszystkie potrafiły wywiązać się z zadań nałożonych na nie przez państwo.

Ten stan rzeczy wymagał niezwłocznej interwencji czynników rządowych. Interwencja ta — o czym świadczy uchwała Rady Ministrów, ogłoszona w prasie w dniu 29 stycznia b.r. — polega nie tylko na opracowaniu planów podniesienia hodowli i uregulowania rynku mięsno-tłuszczowego, ale przede wszystkim na poważnych funduszach ze skarbu państwa, przeznaczonych właśnie na ten cel. Wynoszą one na samą akcję „H" ponad 6,6 miliardów zł.

Specjalną uwagę zwrócono na hodowlę trzody chlewnej, jako tej, która najszybciej się odradza i na której artykuły mamy w kraju bodajże największe zapotrzebowanie. Chcemy w roku bież. zwiększyć pogłowie nierogacizny do sześciu milionów szt., co w porównaniu z rokiem 1945 stanowiłoby 4 i pół razy więcej. Spożycie mięsa — średnio licząc dla całego kraju — sięgnęłoby wtedy norm przedwojennych. Osiągniemy to przez wprowadzenie w życie i bezbłędne wykonanie wytycznych akcji „H". Polegają one na zorganizowaniu odpowiednich baz paszowych — w jak najszerszym zakresie — rozbudowy fachowego aparatu instruktorskiego na odcinku doradztwa żywieniowego, rozbudowie sieci lecznic weterynaryjnych, punktów i stacji kopulacyjnych itd.

Akcja kontraktowania: obejmie ona w roku bież. milion szt. trzody chlewnej. Akcję tę przeprowadzać się będzie przede wszystkim wśród mało i średniorolnych gospodarzy. Zysk z tego nie tylko dla państwa, ale przede wszystkim dla hodowców, którym stwarza doskonałe warunki. A więc stałe ceny — dotychczas kupcy dyktowali je wg swego „widzi mi się" — premie za terminowe dostawy (1000 zł. od sztuki), zaliczki na zakontraktowane sztuki, poważne ulgi w podatku gruntowym itp. Zawieszono również przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących działy specjalnie rozwinięte — hodowla bydła, trzody chlewnej, mleczarstwo.

Poza tym wprowadzono wiele innych ulg i przywilejów pod różnymi postaciami, które w sumie przyczynią się poważnie do zwiększenia budżetu producenta.

O sprawach tych będziemy informowali szczegółowiej w następnych artykułach. Dziś, poprzestając na szkicowym oświetleniu zagadnienia, chcemy na marginesie zwrócić uwagę na ogrom zakreślonej akcji — realizacja jej musi potrwać pewien czas. Skutków nie odczujemy jeszcze dziś czy jutro. Niemniej jednak akcja ta jest zapowiedzią, że zbliżamy się do momentu, w którym ogonki przy sklepach rzeźniczych będą należały do przeszłości.

(mil.)

Projekty „umiędzynarodowienia" ciężkiego przemysłu zach. Europy

LONDYN, 31.1. (Telepress). — Egzekutywa brytyjskiej Labour Party odbywa obecnie posiedzenie, na którym ma zostać powzięta decyzja, czy wysłać delegację do Bizonii, celem przedyskutowania ewentualnej zmiany stanowiska W. Brytanii w sprawie demontażu.

Amerykańskie koła w Berlinie od pewnego czasu mówią o możliwości takiej zmiany. Komentator BBC, w audycjach dla Niemiec stale forsuje koncepcję powołania centralnego organu kontroli dla całego zachodnio europejskiego przemysłu.

Jak podają niektóre amerykańskie źródła, przedstawiciele wielkiego francuskiego kapitału, nie wierząc, aby rząd trzeciej siły względnie kandydat na dyktatora, generał de Gaulle dbał dostatecznie o ich interesy — popierają również koncepcję „międzynarodowej kontroli" dla swych fabryk i kopalni.

Dwa punkty budzą szczególne zainteresowanie w kołach londyńskich, a mianowicie: 1) fakt, że zgodnie z wiadomością, podaną przez agencję Reutera, rządy brytyjski i francuski postanowiły stosownie do zaleceń amerykańskiego „komitetu Humphreya" zredukować listę demontażową o conajmniej 160 niemieckich fabryk, oraz 2) oświadczenie lorda Hendersona, złożone w Izbie Lordów, a stwierdzające, że: „Może nadejść czas, kiedy rząd brytyjski łącznie ze swymi przyjaciółmi i Niemcami rozważać będzie możliwość utworzenia szerszej organizacji, kontrolującej zachodnio-europejskie zasoby".

Zgodnie z wiadomościami, podawanymi przez licencjonowaną przez Brytyjczyków niemiecką agencję prasową DPD, wielu brytyjskich ministrów wyraziło już zgodę na propozycję premiera północnej Nadrenii i Westfalii w sprawie „umiędzynarodowienia" całego zachodnio-europejskiego ciężkiego przemysłu.

Rozważania tego rodzaju, zgodnie z przekonaniem kół londyńskich spowodowały odroczenie londyńskiej konferencji w sprawie statutu okupacyjnego dla zachodnich Niemiec. Amerykanie przyjęli z zadowoleniem swym brytyjskim i francuskim kolegom pogląd zachodnio-niemieckich polityków, którzy uważają, że „nie można już obecnie oczekiwać dalszych poświęceń od Niemiec, aż do chwili kiedy inne kraje marshallowskie zgodzą się również na ustępstwa, w imię wspólnej sprawy".

Prześladowanie komunistów USA za roosevelltowskie poglądy

NOWY JORK, 31. 1. (TELEPRESS). Eugene Denis, generalny sekretarz amerykańskiej partii komunistycznej i jeden z oskarżonych w antykomunistycznym procesie, po wejściu na salę sądową w ósmym dniu rozprawy, oświadczył: „Partia komunistyczna jest prześladowana, ponieważ członkowie jej podzielają „heretycki" pogląd nieżyjącego prezydenta Roosevelta, w sprawie możliwości pokojowej współpracy pomiędzy kapitalistycznymi Stanami Zjednoczonymi i socjalistycznym Związkiem Radzieckim".

Storpedowanie przez mocarstwa zachodnie planu repatriacji jeńców wojennych

Memorandum radzieckie do USA, Anglii i Francji

MOSKWA, 31.1. (PAP). — Agencja TASS donosi, że w odpowiedzi na otrzymane dnia 4 stycznia b. r. noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie repatriacji niemieckich jeńców wojennych, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesłało tym rządom memorandum stwierdzające, że wspomniane noty przedstawiły w formie zniekształconej istotną sytuację w tej dziedzinie. Memorandum radzieckie przypomina więc jak ta sytuacja w rzeczywistości wygląda.

Na moskiewskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w kwietniu 1947 r. rozpatrzono wniosek delegacji radzieckiej w sprawie repatriacji niemieckich jeńców wojennych, znajdujących się na obszarze mocarstw sojuszniczych i na innych terytoriach. Wniosek ten, na który delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji wyraziły swą zgodę, stwierdził, że „repatriacja niemieckich jeńców wojennych odbędzie się zgodnie z planem, który zostanie opracowany przez Radę Kontrolną". Wiadomo jednak, że Rada Kontrolna takiego planu nie opracowała z winy rządów Wielkiej Brytanii, Francji i USA, gdyż rządy te, w osobach swych przedstawicieli w Radzie Kontrolnej w Berlinie, odmówiły objęcia planem repatriacji znacznej liczby niemieckich jeńców wojennych pod pretekstem, że jeńców tych wykorzystują, jako najemną siłę roboczą.

20 stycznia 1948 r. generał Clay zaproponował zdjęcie z porządku dziennego Rady Kontrolnej sprawy, opracowania planu repatriacji niemieckich jeńców wojennych, co też nastąpiło. W ten sposób — stwierdza memorandum radzieckie — wspomniane mocarstwa storpedowały opracowanie tego planu.

Według informacji posiadanych przez rząd radziecki na terytoriach podległych Wielkiej Brytanii, Francji i USA dotychczas pozostaje wielu niemieckich jeńców wojennych w charakterze najemnej siły roboczej. Jak podaje „Manchester Guardian" z 5 stycznia 1949 r. w rolnictwie angielskim zatrudnionych jest obecnie 15 tysięcy niemieckich jeńców wojennych. Prócz tego niemieccy jeńcy wojenni wykorzystywani są na robotach budowlanych dla wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie. Według danych urzędowych, ogłoszonych w dzienniku paryskim „Monde" z 6 stycznia 1949 r., we Francji pozostaje obecnie 137 tysięcy niemieckich jeńców wojennych, wynajmowanych do pracy.

Co się tyczy repatriacji niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego, to, jak stwierdza memorandum, rząd radziecki repatriował już przeważającą część niemieckich jeńców wojennych i przeprowadza planową repatriację pozostałych jeńców, która zostanie zakończona w ciągu bieżącego roku.

W dalszym ciągu memorandum podkreśla, że w obozach amerykańskiej, angielskiej i francuskiej stref okupacyjnych Niemiec i Austrii zatrzymuje się wciąż przeszło 25 tysięcy obywateli radzieckich, deportowanych przez hitlerowców podczas wojny.

„Anschlussowe" manewry w Austrii

WIEDEŃ, 31.1. (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sojusznicza Rada Kontroli dla Austrii rozpatrywała sprawę zawarcia przez rząd austriacki układów handlowego i płatniczego z Bizonią.

Przedstawiciel ZSRR generał Kurasow stwierdził, że w myśl postanowień Rady Kontroli z grudnia 1946 r. wszelkie operacje handlowe między Austrią a Bizonią mogą być dokonywane jedynie po wyrażeniu na nie zgody Rady. Tymczasem rząd austriacki, za wiedzą amerykańskich i brytyjskich władz okupacyjnych, podpisał wyżej wymienione układy, zatajając je przed Radą Kontroli i parlamentem austriackim, a to pod pozorem, że chodzi tu o „umowy między mocarstwami okupacyjnymi".

Generał Kurasow podkreślił z naciskiem, że układy te są w istocie przygotowaniem warunków do nowego „Anschlussu" Austrii. Przedstawiciel ZSRR udowodnił na podstawie licznych dokumentów, że polityka mocarstw zachodnich ma na celu podkopanie gospodarczej suwerenności Austrii. Zwrócił on uwagę na fakt, że eksport austriacki do Niemiec zachodnich w pierwszych 10 miesiącach 1948 r. wzrósł przeszło 5-krotnie w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku.

Po ostrej krytyce bezprawnego postępowania amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych, przedstawiciel ZSRR zażądał anulowania układu handlowego i płatniczego między Austrią a Bizonią.

Również w następnym punkcie porządku dziennego (jednośnie podpisanego przez Austrię układu o „wypłatach i rozrachunkach międzyeuropejskich", nie osiągnięto porozumienia. Przedstawiciel ZSRR wskazał na fakt, że układ ten zawiera szereg warunków, które uzależniają Austrię jeszcze bardziej od kraju udzielającego jej rzekomo „pomocy".

Demonstracje w Berlinie na cześć Wolnej Grecji

BERLIN 31. 1. (PAP). Postępowe koła berlińskie zgotowały serdeczne przyjęcie bawiącej tu delegacji Wolnej Grecji z min. Kokalisem na czele. W akademii, która odbyła się w Związku Odrodzenia Kulturalnego Niemiec, wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego świata kulturalnego oraz członkowie Komitetu Pomocy Wolnej Grecji. Przewodniczący tego Komitetu Krueger oświadczył, że postępowe siły Niemiec jednoczą się z bojownikami Grecji w ich walce wyzwoleńczej. Wiedzą one, że narodowi niemieckiemu, podobnie jak i greckiemu, zagraża amerykański kapitał monopolistyczny.

Wieczór węgiersko-polski w fabryce budapeszteńskiej

BUDAPESZT, 31.1 (PAP). Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko - Polskiego odbył się w sobotę wieczorem w hali fabrycznej jednego z największych państwowych zakładów metalurgicznych „Mavag" wieczór węgiersko - polski, który zgromadził przeszło 2 tysiące robotników węgierskich. Na wieczorze obecni byli poseł R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz z personelem poselstwa oraz członkowie Prezydium Towarzystwa Węgiersko - Polskiego.

Za kulisami rezygnacji Czang-Kai-Szeka

MOSKWA, 31. 1. (PAP). W depeszy z Szensi agencja TASS podaje za agencją Sinhua informacje o kulisach rezygnacji Czang Kai szeka. Jak się okazuje Czang Kai szek przed wycofaniem się pozostawił starannie opracowane plany. Plany te przewidywały obronę Nankinu i Szanghaju aż do końca przez siły zbrojne generała Tan-En-Bo oraz, w wypadku konieczności, zniszczenie zapasów, znajdujących się w Szanhaju. Gdy ogłoszono deklarację przewodniczącego CK chińskiej partii komunistycznej Mao Tse Tunga odbyła się u Czang Kai szeka narada, na której postanowiono nie odrzucać propozycji w sprawie rokowań pokojowych i udawać skłonność do porozumienia tylko po to, ażeby zyskać czas na przygotowanie nowej milionowej armii w południowych Chinach. Postanowiono również, że kierownictwo pozostanie w ręku Czang Kai szeka, a dla ścigania jego przeciwników powołano do życia specjalną tajną policję Kuomintangu. Policja ta dokonała m. in. aresztowań w Szanghaju.

Rezolucja SED

BERLIN, 31.1. (PAP). Rezolucja, przyjęta przez pierwszą konferencję partyjną Socjalistycznej Partii Jedności, dzieli się na cztery części, z których każda poświęcona jest osobnej grupie zagadnień.

W pierwszej części rezolucja mówi o zadaniach politycznych na polu walki o zjednoczenie Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego pokoju. Konferencja uważa, że walka ta, wobec niebezpieczeństwa, które powstało wskutek posunięć mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhry, jest jednym z najważniejszych bieżących zadań partii, związanym z kampanią postępowej ludzkości przeciwko podżegaczom wojennym.

Druga część rezolucji poświęcona jest zadaniom gospodarczym i administracyjnym. Specjalną uwagę zwrócono na sprawę planu dwuletniego, podniesienie produkcji, rozwój znacjonalizowanych zakładów i usprawnienie pracy administracyjnej.

Trzeci rozdział rezolucji wskazuje na przodującą rolę klasy robotniczej, która, w odróżnieniu od kół małomieszczańskich, przestrzega niezachwianie linii demokratycznej.

Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko-leninowską nowego typu, wskazując prowadzącą do tego celu drogę: wzmocnienie pracy szkoleniowej i wewnętrznej pracy organizacyjnej, ścisłe przestrzeganie dyscypliny partyjnej przez wszystkich członków partii, niedopuszczanie jakichkolwiek frakcji itd.

Sesja Międzynarodowego Biura Intelektualistów

PARYŻ, 31. 1. (PAP). W dniach 31 stycznia — 4 lutego br. odbędzie się w Paryżu sesja Międzynarodowego Biura stałej organizacji Intelektualistów dla spraw pokoju. Członkowie tego Biura w liczbie 25 zostali wybrani na Kongresie Wrocławskim.

Ogólno-polska narada prawników demokratów

W dniu 30 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada aktywu Zrzeszenia Prawników Demokratów z udziałem ok. 100 delegatów z całego kraju.

W godzinach popołudniowych przybył na naradę prezes Rady Zrzeszenia, min. sprawiedliwości H. Świątkowski.

W swoim przemówieniu min. Świątkowski zaznaczył, że zrzeszenie jest jednym z bojowych oddziałów Demokracji Ludowej w Polsce, walczącej o socjalizm. Nawiązując do pięknej tradycji postępowego prawnictwa polskiego na przestrzeni historii, minister wyliczył zadania, jakie stoją przed Zrzeszenem w dobie obecnej. Są to: przebudowa naszego systemu prawnego oraz współpraca przy realizacji planów gospodarczych. Idee Demokracji Ludowej — zakończył minister Świątkowski — musimy przełożyć na praktyczne wykonanie zadań w sądownictwie, prokuraturze i adwokaturze, dążąc do tego, aby prawnik polski był synonimem postępu, walki o sprawiedliwość społeczną i socjalizm.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Z. Kliszko, podsumowując dyskusję podkreślił jeszcze raz doniosłą rolę Zrzeszenia Prawników Demokratów, która jako organizacja bezpartyjna, ideowo-wychowawcza musi być ściśle związana z naszym życiem prawniczym.

Wyniki narady znalazły swój wyraz w uchwalonej rezolucji, która głosi: „Ogólnopolska narada aktywu Zrzeszenia Prawników Demokratów podkreśla historyczne znaczenie aktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, który otwiera nowy etap na drodze do socjalizmu.

Narada aktywu Zrzeszenia Prawników Demokratów przyłącza się w całej rozciągłości do protestu, wystosowanego na ręce prezydenta Trumana przez Zarząd Główny ZPD, w sprawie procesu przywódców partii komunistycznej USA, protestu będącego wyrazem całej postępowej opinii świata".

Zakończenie V etapu młodzieżowego współzawodnictwa w przemyśle węglowym

SOSNOWIEC, 31.1. (PAP). W Sosnowcu odbyło się uroczyste zakończenie V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. W uroczystości tej, która skupiła ponad 1000 młodych przodowników pracy, udział wziął przewodniczący Zarządu Głównego Z.M.P. Zarzycki, wicewojewoda śląsko-dąbrowski dr Nantke-Namirski, przedstawiciel WK PZPR — ob. Mowinc, CZPW — ob. Werchracki oraz delegacje młodzieży wiejskiej.

W V etapie wzięło udział 49 tys. młodych robotników ze 126 zakładów pracy. W etapie tym wyróżniło się ponad 1.800 przodowników-robotników dołowych i 309 z powierzchni, których przeciętna norma wynosiła 196,31 proc.

Wola pokoju i duch agresji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jedynie koszty polityki imperialnej, ale owoce tej polityki zebrać zamierza imperializm amerykański. Piszemy — „zamierza", bo wypadki w Chinach, na Malajach, w Indochinach, Burmie i Indonezji wskazują, że wiek pseudo-liberalnego imperializmu, przemija. Fakt, że zadanie obrony imperium brytyjskiego przejął po Churchillu socjaldemokrata Bevin jest w tym ujęciu próbą wstrzymania biegu historii, ale fakt, że nie udaje się to również Bevinowi, potwierdza tezę pierwszą.

Jeśli ten marginesowy wywód powiążemy z syntezą deklaracji radzieckiej, to dojdziemy do stwierdzenia, iż agresywność polityki anglosaskiej ma z jednej strony na celu zahamowanie procesu postępu w świecie, a z drugiej, przez groźbę agresji prewencyjnej, zmierza do osłabienia sił, które są dziś ostoją postępu.

W zestawieniu z zawartym w deklaracji radzieckiej stwierdzeniem, że istnienie potężnego państwa radzieckiego i wkroczenie na drogę socjalizmu państw krajów demokracji ludowej są faktami dokonanymi, z którymi obóz kapitalistyczny musi się chcąc nie chcąc liczyć — jedynym wnioskiem końcowym jest ten, jaki wyciągnął Stalin w jednym ze swych oświadczeń. Generalissimus widzi mianowicie w ramach karty ONZ formy współpracy i współżycia obok siebie odrębnych systemów politycznych i gospodarczych. W ramach karty ONZ — podkreśla mocno deklaracja radziecka — bo to jest właśnie ta płaszczyzna, która gwarantuje zachowanie niezbędnych warunków współżycia: poszanowanie wzajemnych interesów, równouprawnienie państw dużych i małych i rozstrzyganie sporów w duchu porozumienia. Dlatego to deklaracja radziecka, której opublikowanie w przeddzień ostatecznego zmontowania paktu północno-atlantyckiego należy uważać za ostrzeżenie, zakłada, że fundamentem polityki radzieckiej jest właśnie obrona karty ONZ i wola utrwalenia pokoju.

H. KASSYANOWICZ

Sprawa Mindszenty

Węgierska „Żółta Księga"

II

URYWEK z zeznań Mindszenty, świadczący o jego sympatii dla ruchu hitlerowskiego na Węgrzech i udzielaniu przez kardynała czynnej pomocy w działalności politycznej Szalasi'ego, szefa faszystowskiego rządu:

„Wiktor Zoltan Toth, proboszcz z Devavanya, który żywił sympatię dla hitleryzmu zwołał wraz ze mną konferencję kapłańską do Budapesztu na dzień 19 kwietnia 1938 roku. Po obradach tej konferencji ogłosiliśmy memorandum. Było ono zredagowane przez komisję, złożoną z trzech członków, w której brałem udział ja wraz z Wiktorem Zoltanem Toth i Zoltanem Nyiszter. Z komunikatu tego wynikało, że konferencja zajęła pewne stanowisko w sprawach programu politycznego i społecznego. Oświadczyliśmy, że uznaliśmy za konieczne rozwiązanie sprawy żydowskiej na wzór hitlerowski, przez prawa rasowe. Podkreśliliśmy, że Partia Chrześcijańska (Partia Wolffa), popierana przez nas, była dotychczas jedyną partią, która uchwaliła „numerus clausus". Dzięki temu memorandum, które dotarło do wszystkich parafii w kraju, ułatwialiśmy rozszerzanie idei hitlerowskich".

KONSPIRACJA ANTY-REPUBLIKAŃSKA

Po oswobodzeniu, Józef Mindszenty podniesiony został do godności arcybiskupa Esztergom, na miejsce Jusztiniana Serédi. Od samego początku otwarcie mieszał się do spraw politycznych.

Mindszenty korzystał ze swej wysokiej godności kościelnej, by walczyć ze wszystkich sił przeciw demokracji węgierskiej, zarządzeniom wydawanym przez władze republikańskie, reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Poprzez swe kazania, listy pasterskie i instrukcje, wielokrotnie wyrządzał on szkodę interesom polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa.

Józef Mindszenty nie zadowolił się jawnie anty-demokratyczną działalnością. Stanął na czele organizacji legitymistycznej, która zmierzała do przywrócenia władzy Habsburgów. Jego polityczne poglądy legitymistyczne pochodzą jeszcze z dawniejszych czasów. Oświadcza on sam w swych zeznaniach: „Od najwcześniejszej młodości byłem legitymistą i zawdzięczam te przekonania polityczne przede wszystkim wpływom hrabiego Janos Mikes, biskupa diecezji Szombathely. W związku z tym muszę oświadczyć, że moim zdaniem ustrój monarchistyczny najlepiej odpowiada narodowi węgierskiemu. Ostatnim królem legalnym Węgier był Karol IV i prawa jego do tronu przeszły po jego śmierci na Ottona Habsburga. Wypowiadałem się w tej sprawie po oswobodzeniu i protestowałem przeciw proklamacji republiki".

W okresie kiedy roztrząsana była sprawa ustroju republikańskiego Węgier, książę-prymas przesłał do rządu list, datowany w dniu 31 grudnia 1945 roku, w którym oświadczył: „Dowiaduję się, że w najbliższej przyszłości Zgromadzenie Narodowe zamierza umieścić na porządku dziennym sprawę reform konstytucyjnych, zmierzających między innymi do wprowadzenia ustroju republikańskiego, znosząc istniejące od tysiąca lat monarchię węgierską. Nie zostałem o tym powiadomiony oficjalnie, lecz jeżeli wiadomość ta okaże się ścisła, protestuję przeciw tej ustawie w imię prawa, którego udziela mi godność przeze mnie piastowana i które przysługuje prymasom Węgier od lat 900".

Ale już w tym okresie Mindszenty nie ograniczał się do przesyłania protestów do rządu. Podjął on jednocześnie organizowanie ruchu nielegalnego. Oto, co mówi o tym jego zeznanie: „Od czasów oswobodzenia czyniłem wysiłki, aby kierować polityką wewnętrzną kraju w sensie korzystnym dla zamierzeń legitymistycznych. I tak przed wyborami parlamentarnymi na jesieni roku 1945 postanowiłem zapewnić legitymistom wejście do Zgromadzenia Narodowego za pośrednictwem Niezależnej Partii Drobnych Posiadaczy. W łonie tej partii zajmował ważne stanowisko Bela Varga. Przy jego to pomocy wpisaliśmy na listę kandydatów legitymistów godnych naszego zaufania, takich jak Margit Slachta, Pal Zeoke, Ferenc Kovacs i jeszcze innych".

W czasie wyborów 1945 roku kardynał Mindszenty udzielał jawnej pomocy Niezależnej Partii Drobnych Posiadaczy. O przyczynach tego stanowiska mówił sekretarz kardynała, Zakar: „Książę-prymas był poinformowany o tym, iż frakcja tej partii, zwana „grupą obrońców konstytucji", prowadziła pod kierownictwem Bela Varga propagandę w kościelnych kołach Węgier. Prymas pragnął zgrupować czołowych legitymistów w łonie Niezależnej Partii Drobnych Posiadaczy i powierzyć im odpowiednie zadania".

„Wiem o tym — oświadczył Zakar — że uprzednio markiz Pallavicini udał się do Francji, i że przed tą podróżą i po niej widział się z kardynałem Mindszenty w pałacu prymasowskim w Budzie. Nie ulega wątpliwości, że w czasie rozmowy, poprzedzającej wyjazd Pallavicini'ego, była mowa o nawiązaniu kontaktu z Ottonem Habsburgiem. Potwierdza to fakt następujący: W czasie gdy Pallavicini powrócił ze swej podróży i zjawił się u księcia-prymasa, aby złożyć mu sprawozdanie ze swego pobytu we Francji, Miklos Boer powiedział mi, że Pallavicini widział się w Paryżu z Ottonem Habsburgiem i że rozmawiał z nim o sprawach, dotyczących Węgier. Faktem jest, że po powrocie Pallavicini'ego na Węgry przywódcy legitymistów składali kilkakrotnie wizytę księciu-prymasowi".

DALSZE „KONTAKTY" Z OTTONEM HABSBURGIEM

Sam Mindszenty zeznał: „Kiedy w roku 1945 przywrócona została równowaga w życiu politycznym, przeprowadziłem rozmowę z Gyorgy Pallavicinim. Odbył on poprzednio podróż do Francji, w czasie której widział się z Ottonem Habsburgiem. Podróż Pallavicini'ego posiadała tym większe znaczenie, że nawiązał on kontakt z Ottonem Habsburgiem, co pozwoliło nam już w tym okresie zaznajomić się z niektórymi jego poglądami".

Na podstawie tych właśnie „poglądów" kardynał Mindszenty stopniowo rozszerzał swe kontakty z Ottonem Habsburgiem. Aż do swej podróży do Ameryki, podjętej w lecie roku 1947, korzystał on z każdej sposobności, aby zapewnić sobie stały kontakt z Ottonem Habsburgiem.

Oto, co mówi Zakar o istocie stosunków między Mindszenty'm a prymasem Belgii, Van Roey: „Wiedząc, że Van Roey będzie się widział w Belgii z Ottonem Habsburgiem, Mindszenty prosił prymasa Belgii, aby w razie potrzeby zechciał mu służyć za pośrednika w jego stosunkach z Ottonem Habsburgiem. Arcybiskup belgijski obiecał mu to. Na wiosnę 1947 roku książę-prymas napisał do Van Roey następujący list: „Proszę Jego Eminencję, aby zechciał przesłać załączony list osobie, która pisała list doręczony mi w Rzymie. Tych kilka linii skreślonych zostało po łacinie. Wiem, że w czasie spotkania kardynała Mindszenty z Ottonem Habsburgiem w Chicago, ten ostatni potwierdził odbiór listu".

Markiz Pallavicini i kardynał Van Roey nie byli jednak jedynymi ludźmi, którzy służyli za pośredników pomiędzy Mindszenty'm a Ottonem. W takiej samej misji wysłał Mindszenty z Węgier szambelana Józefa Kozi-Horvatha. Mindszenty oświadczył w tej sprawie, co następuje: „W końcu stycznia 1947 roku otrzymałem od Kozi Horvatha tajny raport, odnoszący się między innymi do spotkania, które miał on z Ottonem Habsburgiem pomiędzy 12 a 14 grudnia 1946 roku. W czasie tego spotkania Otto mówił o możliwości powrotu monarchii".

(dalszy ciąg jutro)

Lech Pietrzak

Miss Moffat i Antoni Pacyk

(Od specjalnego wysłannika API)

Góry Świętokrzyskie, w styczniu

Tło, akcji niniejszego reportażu, nie należy do zwyczajnych. Tło — to pasma lasów, piętrzące się sinymi smugami coraz wyżej, aż po Święty Krzyż. Wznosi się on nad leśnym morzem jak nieruchomy żagiel. Ziemia tu lesista, pofalowana, pocięta jarami i wąwozami, w których wozy toną po osie. Woźnica musi pokrzykiwać, aby wóz jadący z przeciwka zatrzymał się w szerszym miejscu. Tymi jarami chadzały sławne partyzanckie oddziały „Jędrusiów".

Te ziemie to kraina Żeromskiego i „Jędrusiów", starych jodeł i masztów wysokiego napięcia, wielkich starachowickich pieców i małych, zapadłych miasteczek. Mieszanina nowoczesności i zacofania.

Wsie tu siedzą jak stada kawek — chaty przywarły do ziemi, w oknach pełga jeszcze światło naftowej lampy, mimo, że na drutach wysokiego napięcia wiatr gwiżdże pieśń o elektryczności.

Jedną z takich wsi są Radkowice, miejsce działalności naszej „Miss Moffat", Antoniego Pacyka, Wawrzyńca Cieślika i innych.

Fantazja i rzeczywistość

Jeden z warszawskich teatrów wystawia obecnie sztukę Anglika Williamsa, pt. „Zieleni się zboże". Główna bohaterka, miss Moffat, wykształcona (dr filozofii), poczciwa panna, postanawia oddać się pracy społecznej. Wraca więc do zapadłego kąta w rodzinnej Walii i urządza szkołę dla okolicznych analfabetów, dzieci i dorosłych. Wśród uczniów trafia się jeden szczególnie zdolny, miss Moffat otacza go specjalną opieką, chce wykierować na ludzi, wreszcie — po różnych perypetiach — uczeń dostaje się do Oxfordu.

Bez wątpienia, szlachetna stara panna, jak wiele innych kresowych panien w powieściach Rodziewiczówny, chciała coś zmienić w życiu swego kraju. Zużyła na to wielki ładunek energii, entuzjazmu, wreszcie — fortunę. Być może pchnęła w życie przyszłego lorda, ale przyszły lord nie wróci do zapadłego kąta Walii, ba, nie przyzna się do swego środowiska. Pozostanie w nim wspomnienie dziedziczki-dziwaczki, nic więcej. I pozostanie nędza wsi górniczej, pogłębiona jeszcze, podkreślona inicjatywą bogatej panny.

Dlaczego przytoczyłem tę teatralną sztukę?

Dlatego, że fantazja Williamsa, która zrodziła miss Moffat i kazała jej urządzić szkołę w zapadłym kącie Walii, ma odpowiednik u nas, właśnie tu, we wsi Radkowice, pod Świętym Krzyżem. Zewnętrzne podobieństwa aż się proszą, aby młodą, wykształconą (mgr. socjologii) urodziwą pannę z Radkowic nazwać „miss Moffat", gdyż podobnie, jak w sztuce Williamsa — i tu praca społeczna, i tu szkoła, i tu analfabeci... Tylko, że inny jest czas i przestrzeń, i inne, zasadniczo różne są środki działania. I dlatego przytoczyłem tę sztukę, że te podobieństwa podkreślają, jak cień podkreśla światło fakt, że nasz czas i nasza przestrzeń jest inna niż u Miss Moffat.

Miss Moffat spod Świętego Krzyża

O różnicach pomówimy na końcu, na razie wyciągnijmy analogie. Analogia pierwsza: Radkowice są zapadłym kątem Kielecczyzny. Choć na oko wieś jest bliska cywilizacji — niedalekie huty, kopalnia pirytu, linie wysokiego napięcia — w rzeczywistości jednak wieś jest zacofana, o dużym procencie analfabetów.

Analogia druga: do zapadłego kąta wraca wykształcona panna (wprawdzie młoda) i postanawia oddać się pracy społecznej. Zdaje sobie sprawę z zacofania wsi, zna źródła zacofania, postanawia walczyć z ciemnotą.

Analogia trzecia: wykształcona panna inicjuje budowę szkoły i staje się duchem tego dzieła. Szkoła ma być nowoczesna, murowana o ogromnych oknach, z wielką salą świetlicową, gdzie zmieszczą się dzieci i dorośli, uczniowie i analfabeci. Z myślą o dorosłych buduje salę 16 x 18 m.

I to jest koniec analogii. Przyjrzyjmy się teraz działalności „Miss Moffat" spod Świętego Krzyża, aby zobaczyć różnice, jakie ją dzielą od miss Moffat z Walii.



Komitet budowy Szkoły. Od lewej: St. Grzesik, G. Pomianowski, nauczyciel, Ign. Cieślik, „miss Moffat", Wł. Kępa, Ant. Pacyk, St. Nowak

Początek gromadzkiego działania

Zaczęło się w roku 1947. W województwie mówiono wówczas o kredytach na budownictwo tzw. glinobitki. Chłopi z Radkowic dawno zamyślali o szkole (mówiło się o tym we wsi od 30 lat), gdy nagle wykształcona panna oświadczyła im, że województwo może dać pieniądze na szkołę, lecz z.... glinobitki.

— Szkołę mieć chcemy, ale my nie jaskółki, żeby lepić z gliny — odpowiedzieli.

Przyszli jednak na pierwsze zebranie tłumnie, cała wieś, więcej z ciekawości niż z wiary, że z tego coś wyjdzie. Wybrali komitet budowy szkoły: Ignacy Cieślik, gospodarz na 3 ha, Władysław Kępa — 2,7 ha, Antoni Pacyk — 2,3 ha, Stanisław Nowak — 3 ha, Pomianowski — 7 ha, Wawrzyniec Cieślik — wójt, i owa wykształcona panna — 5 ha.

Trzeba było działać szybko. — Obiecanka — cacanka, w województwie może się coś odmienić — mówili chłopi. Otrzymali jednak pieniądze i za całą sumę kupili nie glinę, lecz 100 tys. sztuk białej, ślicznej cegły. Śniła im się przecież szkoła od lat 30-tu — piękna, biała, widna, przestronna...

To był początek. Cegła przyszła na stację (14 km), trzeba było ją zwozić — i zaczęła się wtedy praca gromady. Kto miał konie jechał po cegłę, ładował tyle, ile koń uciągnął. Wagony z cegłą przychodziły i nie stały ani godziny. „Osiowego" za postój wagonów nie zapłacono ani grosza. Przysłowiowe chłopskie skąpstwo — wada jednostki, zaleta w działaniach gromady — święciło triumfy. Kiedy pewnego razu wagony z cegłą przyszły późnym wieczorem, chłopi i komitet chodzili po chałupach i jednym okrzykiem „osiowe", stawiali śpiących na równe nogi.

Wtedy to Stanisław Grzesik, niepiśmienny, biedny chłop na 3 ha, został jednogłośnie dokooptowany do komitetu budowy za to, że przy zwózce cegły okazał najwięcej gorliwości i rzetelną pracą dawał przykład innym.

Praca wartości 1.200 000 zł

W tym czasie, kiedy wieś zwoziła cegły, owa wykształcona panna działała w innych rejonach. Do budowy szkoły w zapadłej wsi zapalała ludzi w mieście. Pod jej wpływem wybitni architekci sporządzili bezpłatnie plany, inżynierowie zrobili kosztorysy, wszystko szło składnie.

Nie obeszło się i bez tego, żeby jakiś urząd nie bruździł w zatwierdzeniu planów. Nie wszyscy wierzyli w możliwość wybudowania takiej szkoły. Mówili, że poza planem, że z motyką na słońce...

A tymczasem Pacyki, Nowaki, Grzesiki, Kępy i dziesiątki chłopów z Radkowic kopały doły pod fundamenty na szkołę, woziły wapno, dobywały piasek na murarską zaprawę. Sto tysięcy cegły stało w kozłach.

Wreszcie na miejsce zjechała specjalna komisja i ze zdumieniem stwierdziła, że wkład pracy gromady przy budowie szkoły już przedstawia wartość 1.200.000 złotych.

Wtedy ostatecznie plany zatwierdzono i obiecano pieniądze na pomoc.

Mury pod dachem

Gdy kilka dni temu jechałem chłopską furką do Radkowic, na strasznej, błotnistej i pełnej wybojów drodze wyprzedzałem wozy załadowane budulcem. Koła grzęzły w błocie, woźnice podpierali wozy ramionami. To byli chłopi z Radkowic, którzy wieźli krokwie i łaty na dach swojej szkoły.

Szkołę w Radkowicach widać z daleka. Na wzgórzu stoją jej białe mury, podciągnięte pod dach. Słychać uderzenia ciesielskich siekier. Szkoła będzie pełna światła — otwory na okna mierzą 2 m wysokości i 6 m szerokości. Słońca będzie tu pod dostatkiem. Wielka sala (16 x 18 m!) będzie salą gimnastyczną dla dzieci, a świetlicą dla dorosłych.

Budynek szkoły w Radkowicach — projekt szlachetnych architektów i owoc gromadzkiego wysiłku chłopów — zbliżył zapadłą wieś do cywilizacji. Ten nowoczesny budynek bliski jest hutom starachowickim i liniom wysokiego napięcia. Nie tworzy z nimi kontrastu, przeciwnie — uzupełnia się.

Czas i przestrzeń

— Panno Moffat...

—Moffat?

— Nie zna pani tej sztuki? — Opowiadam treść sztuki o szlachetnej Angielce, która ufundowała szkołę dla wsi. Wygłaszam sądy, z którymi moja słuchaczka niezupełnie się zgadza.

— Widzę różnice — wtrącam — to była oczywiście stara panna...

— Nie tylko, że stara panna i bogata dziedziczka — odpowiada „Miss Moffat". Jest i ta różnica, że ja jestem z Pacyków i Cieślików... I nie o geniuszów mi chodzi, nie o Janków-Muzykantów. O muzykę, nie o muzykanta. Rozumie pan? Ta szkoła również nie jest darem, stworzył ją gromadzki wysiłek, czyn obywatelski.

Moja rozmówczyni milczy chwilę, zastanawia się nad czymś, poczem powiada:

— Różnice są większe. Świat — rozumie pan — zupełnie inny. Tam — szlachetna inicjatywa, rzeczywiście z motyką na słońce... Robota, która nie ma perspektywy powodzenia. Umrze miss Moffat i wszystko to, jak kamień w wodę. Taki plaster angielski.

Kręcę głową, uśmiecham się, ale słucham.

— To, co robimy w Radkowicach nie jest wcale bitą drogą oświaty. Szkoła w Radkowicach to tylko wąska ścieżka. Ale przecież sieć dróg składa się i z takich ścieżek. Tam, w sztuce Williamsa, był kaprys, próba wyładowania niewyżytych uczuć, lokata zbędnego kapitału (miała baba za dużo forsy...), u nas takie rzeczy rodzi fala budownictwa, atmosfera walki. Po prostu zaczyna się inaczej patrzeć na swoje podwórko. Niecierpliwisz się, wydaje ci się, że nie wszystko zrobiłeś...

I wtedy dostrzegasz, że na swoim podwórku możesz zbudować szkołę.

Otwarcie domu kultury w Krakowie

W dniu 30 bm. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Krakowie Domu Kultury Związków Zawodowych, mieszczącego się w pięknie odnowionym pałacu pod Baranami.

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli partii, władz wojewódzkich i miejskich, świata nauki i sztuki, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa krakowskiego.

Po powołaniu prezydium do zebranych przemówił sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Ćwik, wyrażając uznanie tym, którzy swą pracą i inicjatywą przyczynili się do zorganizowania pierwszego Domu Kultury w Krakowie.

Następnie przemawiał pierwszy sekretarz KW PZPR — Kowalczyk. Jako ostatni zabrał głos poseł Polewka, który zapoznał zebranych z historią pałacu — obecnie siedziby Domu Kultury. „Przez wiele wieków — zakończył swe przemówienie pos. Polewka — dom ten był siedzibą rodzimej magnaterii. Obejmując gmach ten w posiadanie budujemy własną kulturę socjalistyczną.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Muzyka polska w Czechosłowacji

W Czechosłowackim Instytucie Zagranicznym w Pradze odbył się pod protektoratem ambasadora RP J. Olszewskiego recital chopinowski, wybitnego pianisty polskiego Stefana Askenazego.

W praskim kościele św. Mikołaja odbył się koncert polskiej muzyki organowej, obejmujący utwory Jarzębskiego, Mielczewskiego, Damiana i in.

Jedyny w Polsce nauczyciel lutnictwa



W Państwowej Szkole Drzewnej w Zakopanem jedyny w Polsce nauczyciel lutnictwa uczy wyrobu instrumentów muzycznych. Nauczyciel lutnictwa Andrzej Bednarz mający już obecnie 72 lata, góral, nauczył się lutnictwa w Ameryce w młodych latach.

W 50 rocznicę twórczości
Uroczysta akademia ku czci L. Staffa

POD protektoratem marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i min. Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego, odbyła się w dniu 30 b. m. w Państwowym Teatrze Polskim akademia z okazji 50-lecia twórczości znakomitego naszego poety Leopolda Staffa.

W uroczystości wzięli udział: marszałek Sejmu Wł. Kowalski, minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, min. Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, wicemin. Kultury i Sztuki Wł. Sokorski, wiceministrowie Oświaty E. Krassowska i H. Jabłoński oraz przybyli na Zjazd Literatów Polskich pisarze radzieccy w osobach: A. Korniejczuka, P. Tyczyny, S. Szczypaczowa, I. Anisimowa i A. Venclovy.

Salę teatru wypełniła publiczność do ostatniego miejsca.

Na scenie teatru zgromadzili się literaci i artyści scen polskich przybyli z całego kraju. Znakomitego jubilata wprowadzili na scenę M. Ćwiklińska, L. Solski, J. Tuwim i A. Szyfman.

Otwarcia uroczystości dokonał J. Tuwim, jako przewodniczący Komitetu Obchodu 50-lecia twórczości L. Staffa. Następnie wygłosił przemówienie wicemin. Kultury i Sztuki Wł. Sokorski.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. SOKORSKIEGO

Na wstępie wicemin. Sokorski podkreślił, że w ramach uroczystości jubileuszowych 50-lecia twórczości L. Staffa, Prezydent Rzeczypospolitej udekorował wielkiego poetę Krzyżem Komandorii Odrodzenia Polski z gwiazdą, dając w ten sposób najwyższy wyraz czci i uznania Polski Ludowej dla twórczej pracy znakomitego jubilata.

Przechodząc do omówienia jego twórczości mówca powiedział m. in.: „Leopold Staff jest poetą zadumy nad samym sobą. Jest poetą, który drążył prawdę człowieka i w swym widzeniu świata, ludzi i zdarzeń wykraczał daleko poza wąskie ramy symboliki narodowej, opierając swoje doznania estetyczne i moralne na umiłowaniu natury świata. Jest poetą, który sięgał uporczywie po myśl ludzką i w myśli ludzkiej zamykał sny o potędze człowieka. — Ta głęboka wiara w człowieka, to głębokie umiłowanie jego radości, trosk, łez, a nawet cierpienia, które w ostatecznym rachunku składają się na wyzwoleńczą drogę ludzkości, pozwoliły mu jako poecie ludzkiego geniuszu stać się składową częścią walki, o postęp naszego narodu, wchodząc tym samym wielkim dorobkiem swojej poezji w nową epokę naszych dni.

Leopold Staff posiadł w ciągu swojego długiego życia jego mądrość, posiadł mądrość spojrzenia na istotę konfliktów ludzkich, może nie poprzez pryzmat zagadnień przemian społecznych, lecz w każdym razie poprzez pryzmat przemian człowieka jego zadumy i jego prawdy.

Leopold Staff jest dziś między nami. I to jest przedmiotem naszej radości. Nasz hołd i nasze uznanie składamy człowiekowi, którego serce, jak sam o tym pisze: „zaczęło znowu bić i bije, chodzi jak zegarek, który wskazuje dokładny czas".

Ten czas jest czasem człowieka. I dlatego może ten głęboko ludzki poeta i wytrwały poszukiwacz obiektywnej prawdy jest nam tak drogi i tak bliski. Jest poetą naszej drogi, drogi walczącej ludzkości".

Przemówienie swe zakończył mówca złożeniem jubilatowi w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, słów najwyższego uznania i najserdeczniejszych życzeń wielu jeszcze lat owocnej pracy i osobistego szczęścia.

WRĘCZENIE KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ

Po przemówieniu wicemin. Wł. Sokorskiego, zabrał głos J. Iwaszkiewicz, omawiając znaczenie twórczości L. Staffa, którą określił jako poezję współczucia i współzrozumienia.

Życzenia jubilatowi złożyli następnie przedstawiciele ZAIKS-u oraz Zw. Wydawców.

J. Tuwim wręczył L. Staffowi Księgę Pamiątkową, wydaną przez red. J. Gomulickiego i J. Tuwima, w której 120 pisarzy polskich wyraziło poecie swój hołd. Poetę obdarzono upominkami i wiązankami kwiatów.

Z kolei zabrał głos jubilat, który w pełnych prostoty słowach złożył podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do obchodu jubileuszowego.

Odczytanie licznych depesz, wśród których znajdowały się również serdeczne gratulacje, złożone przez pisarzy radzieckich, zakończyło część oficjalną.

Część artystyczną, którą otworzył L. Solski, składając w serdecznych słowach hołd jubilatowi, wypełniły recytacje wierszy L. Staffa w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen warszawskich.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (8)

STRESZCZENIE

Michał Gromus pracuje w fabryce swego ojca, którą chciałby odziedziczyć. Zarysowuje się walka pomiędzy Michałem, a drugą żoną jego ojca, Anną, która terroryzuje swe otoczenie.

— Znaczy to więc — rzekł Michał, aby jeszcze jaśniej pokazać temu starcowi, do czego doprowadza swoją słabością — że wszystko, na co harowałeś przez całe życie, pójdzie na marne. I moja praca będzie na nic i ja tu darmo tracę swój czas.

Wtedy stary Gromus, chwytając się jakiejś bezkształtnej nadziei. a może głównie po to, aby nie wydać się tak zupełnie bezsilnym, odpowiedział:

— Jeszcze się moje dni nie skończyły.

Michał się skrzywił.

— Nie wiem, co masz na myśli. Ale wolałbym już teraz mieć pewność, aniżeli użerać się nie wiadomo z kim po twojej śmierci. Zresztą powiedziałem ci od razu w Pradze, że skoro wrócę do domu, nikt mnie stąd nie wysadzi. Dopnę swego, nie bój się, ale wolałbym to robić z twoją zgodą. — Przez chwilę milczał i dodał prawie miękko: — Chciałbym ci oszczędzić jakichkolwiek nieprzyjemności.

Ale Ferdynand Gromus pokręcił beznadziejnie głową:

— Nieprzyjemności uniknąć się nie da.

Michał wstał, przeszedł kilka razy przez kancelarię, wystukał początek jakiegoś marsza na szybie okiennej i z powrotem usiadł.

— Tatku — rzekł — czy ci kiedy przychodziło do głowy, co jest właściwie przyczyną [illegible] przykrości?

— Nie chce, byś tu był, cóżby innego — odpowiedział Ferdynand Gromus, nie ukrywając wcale zdziwienia nad niedorzecznością tego pytania.

— To tylko część prawdy — rzekł Michał. — Gdyby tu był Robert, wszystko byłoby w porządku.

Michał spodziewał się, że ojciec z irytacją zerwie się z krzesła, ale Ferdynand Gromus odpowiedział nad podziw spokojnie:

— I z takim idiotyzmem tyś się właśnie wybrał. Raz powiedziałem „nie" i trwam przy tym. Nigdy, póki moje oczy na świat patrzą. nie będzie mi się tu wylegiwał ten darmozjad.

— A kiedyś połknie cały twój majątek.

Ojciec wyglądał, jak gdyby coś podobnego nigdy mu jeszcze na myśl nie przyszło. Ta perspektywa jest rzeczywiście straszna. Całe więc życie harował dla obcego bękarta. Podumał nad tym chwilkę, starał się tę niespodziewaną możliwość obejrzeć ze wszystkich stron. Nie, tego sobie do tej pory nie wyobrażał. Był w tej chwili bezradny, przygnębiony okropną możliwością i nieruchomo utkwionym wzrokiem Michała. Gdy będzie miał czas, jeszcze to sobie rozważy. Teraz próbował gnuśnie uchylić się przed tym.

— To już o tym wtedy nie będę wiedział.

Michał wszakże był bezwzględny.

— Ale teraz o tym wiesz.

— Cóż więc mam robić?

— Dlaczego by Robert nie miał wrócić? Możliwe, że odmówi. Tym lepiej. Możliwe, że naprawdę wróci. Tak czy owak — odpadną powody, dla których bym nie mógł tu zostać.

Ferdynand Gromus wzruszył ramionami. Nie chce mu się powiedzieć ani tak, ani tak. Dlaczego ma wciąż o tym decydować? dlaczego odpowiedzialność ma spadać tylko na jego barki?

Kolacja, Bogu dzięki, nie była ceremonią rodzinną. Michał mógł zajść do kuchni i zjeść na stojąco kawałek mięsa, włożony między dwie kromki chleba. Niemniej na blasze syczało a kucharka o zaczerwienionych policzkach odprawiała nad nią jakieś praktyki, podnosząc pokrywki i nucąc piosenkę. Michał nalał sobie szklankę wody i wypiwszy do połowy, zapytał:

— Matka jest w domu?

Kucharka nagle straciła dobry humor. Brzęknęła pokrywką i rzekła ze złością:

— Nie. Wyszła może pół godziny temu. Chciałabym wiedzieć, jak ta kolacja będzie wyglądać.

— Nikt jej nie lubi — pomyślał Michał i uśmiechnął się z zadowoleniem, jak gdyby niechęć, którą jego macocha wzbudzała u wszystkich, była dla niego jakimś oparciem.

Łagodny zmrok przyjemnie przybrał ulicę. Czerwcowy wieczór pachniał z ogródków, pól i odległych lasów. Za płotami ogródków widziałeś pochylone plecy, błyskanie konewek i tuszów wody, którą spragniona ziemia wchłaniała chciwie. Słyszałeś porykiwanie bydła, stukot motoru benzynowego i świst sierpów tnących trawę i koniczynę. Te ulice jednak należały już do rzemieślników. Słabe żarówki zalewały żółtym światłem warsztaty i sklepy jak wspomnienie dawnych czasów, czasów naftowych lamp. Przed bramami domów wystawali sąsiedzi, dzieci bawiły się na skrajach chodników a młodzież, która ma już swoje tajemnice i strapienia, zdążała razem w jednym kierunku, bowiem ulice te, jak drogi wiodące do Rzymu, wszystkie prowadziły w stronę rynku.

Michał odpowiadał na pozdrowienia a błogie uczucie rozgrzewało mu serce. Przy wspomnieniu Pragi czuł się jak młodzieniec, który spostrzega, że pierwsze długie spodnie, które jeszcze przed miesiącem sprawiały mu tyle radości, są już dziś na niego za krótkie. Widzisz, tutaj jesteś kimś, nie zaś kroplą zgubioną między kroplami. Ludzie ci się kłaniają, nie znasz, ale kłaniają ci się dla powagi nazwiska Gromus.

A sąsiedzi, gdy ich minął, pochylają głowy ku sobie. To jest młody Gromus, znacie go? Jego tata ponoć robił w portki przez tę fabrykę po Tylnerze i przywiózł go z Pragi. Nie, nie wiem, sąsiedzie. Macocha go znowu stąd wysadzi, jak przed laty, wspomnicie moje słowa. Powiadam, panie, że w tych rodzinach musi być świństw, co by się ludziom ani nie przyśniło. Zadziera toto nos do góry, ale mnie nie zwiedzie. Nie ma nic tajnego w tym miasteczku. Szeptaliśmy w czterech ścianach i w cztery oczy przy zamkniętych drzwiach najpoufniejsze tajemnice, a na drugi dzień huczą nasze słowa na rynku jak południowy dzwon.

Zmrok gęstniał, na rynku szumiało, w piersiach Michała szeroko oddychała pewność. Jest więc tutaj i pozostanie, nikomu nie uda się wysadzić go stąd.

Skręcił na prawo w krótką uliczkę, która po dwudziestu krokach rozszerzała się w niewielki placyk. Na środku niego, okolona podwójnym rzędem starych lip, stała gotycka kapliczka, rozparta szeroko na swych kolumnach jak kwoka nad kurczętami. Ale wieżyczka jej wystrzelała wysoko, cienka, smukła, jak młody pęd wyrastający z pnia, jak igła wpięta w poduszeczkę.

d. c. n.

Gospodarka i finanse

Dr Mirosław Orłowski
Dyr. Dep. C. U. P.

Planowanie gospodarcze

Planowanie jest obecnie najmodniejszym terminem. Dowodem jego popularności jest fakt, że planowanie jest nieraz przedmiotem żartów i dowcipów. Zjawisko to nie jest niczym niezwykłym. Każda epoka ma takie „modne" problemy. W połowie XIX wieku zwłaszcza w latach 1850—1870 takim „modnym" zagadnieniem był bimetalizm. W okresie międzywojnia 1918 — 1938 „modnym" było, u nas w Polsce, zagadnienie etatyzmu.

Dlaczego właśnie teraz gospodarka planowa, planowanie wysunęło się na czoło zagadnień życia współczesnego; dlaczego ono właśnie jest przedmiotem specjalnych badań naukowych, nauczania (np. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego), przedmiotem intensywnych prac koncepcyjnych i operacyjnych. — Dlatego, że żyjemy w ustroju uspołecznionym, że Polska jest na drodze do socjalizmu, a właśnie dopiero i tylko w ustroju socjalistycznym możliwe jest w pełni planowanie gospodarstwa narodowego

Ponieważ jednak każde „modne" pojęcie jest nieraz używane i nadużywane przez laików, warto dla celów poznawczych, dla uporządkowania myślowego, zastanowić się nad tym, czym jest ostatecznie to planowanie, o którym się tyle słyszy, planowanie, w kórym tyle ludzi pracuje, planowanie realizowane w Polsce na naszych oczach.

Przez planowanie rozumiemy systematyczne uporządkowanie pewnej grupy czynności ekonomicznych i kierowanie procesami gospodarczymi, stosownie do określonego jednolitego celu.

Planowanie gospodarstwa narodowego możliwe jest jedynie w ustroju socjalistycznym. gdyż dopiero ten system, przez uspołecznienie środków produkcji, oddaje w ręce państwa wszystkie, a przynajmniej główne ośrodki dyspozycji gospodarczej, nie tylko w zakresie imperium, władzy, rozkazodawstwa, ale również w zakresie bezpośredniego gospodarowania. Posiadanie środków produkcji i wymiany, zogniskowanie władzy politycznej w rękach klasy robotniczej, jedność kierownictwa politycznego i kierownictwa gospodarczego — umożliwiają dopiero realne i pełne planowanie gospodarcze.

Planowanie nie oznacza tylko układania planów, nie oznacza tylko preliminowania wydatków i dochodów, akumulacji i dystrybucji środków. Planowanie w naszym rozumieniu oznacza świadome prowadzenie procesów ekonomicznych według określonej metody i ustalonego możliwie ściśle programu dla osiągnięcia konkretnie sprecyzowanego celu.

W etapie wstępnym sprowadza się więc ono do wnikliwej analizy wszystkich elementów procesów ekonomicznych i warunków ich kształtowania się. Analiza ta jest podstawą przewidywania. Dopiero tego rodzaju przewidywanie oparte o realne wskaźniki poznawcze daje właściwą podstawę do ułożenia konkretnego planu (produkcji, wymiany, przewozów, kredytowego itd.). Każdy plan składa się z części tabelarycznej, która w postaci formularza, zestawienia, daje obraz planowanego procesu ekonomicznego, obraz dwustronny, zapotrzebowania i pokrycia, w którym obie strony muszą się bilansować.

Rozróżniamy formularze (zestawienia) zbiorcze i szczegółowe. Jest ich tyle, ile jest przekrojów odnośnego zjawiska w zakresie interesującym planującego. Każdy plan musi uwzględniać przelewy, względnie przerzuty w stosunku do innych planów korespondujących wzajemnie. Np. plan eksploatacyjny kolei zawiera przerzuty do planów produkcji przemysłu metalowego (tabor kolejowy, narzędzia, obrabiarki itp.), hutniczego (szyny, torowy itp.) oraz węglowego. To znaczy zaplanowane w nim ilości zużycia paliwa, zapotrzebowanie na nowy tabor, sprzęt techniczny, — muszą znaleźć swój wyraz w planach odnośnych Central Zbytu, a przez nie — w planach produkcji odnośnych przemysłów. Dodać jeszcze należy, że każdy plan finansowy musi wyodrębnić przelewy pomiędzy poszczególnymi planami np. między planem finansowym przemysłu i budżetem.

Każdy schemat, czy zestawienie tabelaryczne zaopatrzone jest w t.zw. „legendę", czyli objaśnienia poszczególnych pozycyj. Jest to szczególnie ważne, a niezawsze dostatecznie doceniane, ponieważ znakomicie ułatwia t.zw. „czytelność" zestawienia, wyjaśniając, co zawierają odnośne pozycje, jak zostały opracowane i jaką metodą.

Dalszym elementem każdego planu jest szczegółowa instrukcja dotycząca sporządzania odnośnego planu. Im bardziej posuwamy się w dół w hierarchii planowania, im bardziej zbliżamy się do terenu odnośnej pracy, tym większą rolę odgrywają instrukcje pouczające w jaki sposób, jaką metodą i w jakim trybie podległe komórki planujące mają sporządzać i nadsyłać powierzone im plany. Podstawą dobrego planowania na każdym szczeblu jest dobry materiał sprawozdawczy, będący podkładem, a dalej sprawny aparat planujący oraz dobra, inteligentnie napisana, jasna instrukcja, zrozumiała dla każdego pracownika odnośnej branży, nie wymagająca komentarzy autorów.

Sporządzenie takich planów i zatwierdzenie ich we właściwym trybie nie zamyka w sobie problematyki planowania.

Dalszym, bodaj czy nie najważniejszym, jest etap wykonywania planu, czyli jego przestrzeganie tak w płaszczyźnie ilościowej, jakościowej i pieniężnej. Celem jest wykonanie planu i jego przekroczenie tak pod względem ilości, jak i jakości, przy możliwie jak najmniejszym nakładzie środków pieniężnych. Odchylenia w dół, poniżej zaplanowanego poziomu, są zawsze ujemne i świadczą o zakłóceniach w planowanych procesach ekonomicznych względnie o wadach planowania.

Odchylenie w górę, ponad plan, w zakresie produkcji i wymiany są zawsze korzystne i świadczą o wielkiej dynamice gospodarstwa narodowego w odnośnych dziedzinach, zakładając, iż w ustroju socjalistycznym nie istnieje niebezpieczeństwo nadprodukcji, że władze gospodarcze panują nad aparatem produkcji oraz wymiany i nie dopuszczają do marnotrawstwa środków na wytwórczość dóbr oraz usług zbędnych w ustroju socjalistycznym. Zakładamy również, że w takich przypadkach mogą mieć miejsce przekroczenia planu finansowego. O tym czy bardziej celowym jest przekroczenie w danym wypadku planu produkcji dóbr i usług, czy też niedopuszczenie do przekroczenia planu finansowego na tym odcinku rozstrzyga naczelna władza gospodarcza.

Nawiasowo trzeba też podkreślić, że w ustroju gospodarki socjalistycznej pieniądz jest jednym ze sług ekonomiki narodowej i dlatego, wobec przyrostu produkcji i reprodukcji socjalistycznej, zagadnienie finansowania tych procesów jest zagadnieniem wtórnym i raczej technicznym, podczas gdy w ustroju kapitalistycznym banki będące w rękach kapitalistów przesądzają samodzielnie o procesie produkcji i wymiany.

Ostatnim etapem planowania gospodarczego jest sprawozdawczość i kontrola wykonania planu. Szybka, nieskomplikowana sprawozdawczość daje obraz rzeczywistości i w jej zwierciadle odbija się faktyczne wykonanie planu. Ona daje właśnie podstawę do wnikliwej analizy i kontroli. Dopiero na podstawie sprawozdawczości można przeprowadzić realną kontrolę wykonania planu, ustalić przyczyny odchyleń, zanalizować je, co daje dopiero podstawę do zaprojektowania środków zaradczych na przyszłość. Planowanie bez dostatecznej kontroli wykonania można porównać do prowadzenia samochodu bez sprawdzenia stanu maszyny i bez hamulców.

Szybka kontrola wykonania planu gwarantuje możliwość szybkiego zareagowania na stwierdzone zakłócenia i uniknięcia w ten sposób strat gospodarstwa narodowego. Kontrola zatem wykonania planu jest jednym z najważniejszych zegarów kontrolnych gospodarstwa narodowego.

389 zelektryfikowanych wsi na Mazurach

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego okręgu Mazurskiego zelektryfikowali 389 wsi i osiedli wiejskich oraz 129 majątków państwowych.

W r. ub. zelektryfikowano 115 wsi i 23 majątki państwowe, wybudowano 570 km. linii wysokiego i 460 km. linii niskiego napięcia oraz 109 stacji transformatorowych, przekraczając znacznie zakreślony plan robót inwestycyjnych na ten okres.

Plan na rok bieżący przewiduje zelektryfikowanie dalszych 70 wsi, kosztem 84 mln. zł.

Akcję elektryfikacji prowadzi ZEOM, przy ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i powiatowymi komitetami elektryfikacji wsi.

Surowce dla papiernictwa

Podstawowym surowcem dla przemysłu papierniczego jest drewno, które w postaci celulozy i ścieru stanowi 74 proc. surowców wchodzących w skład wyrobów papiernizych.

Polska mając 6 mln. ha lasów, posiada wszelkie warunki dla rozwoju przemysłu celulozowo-papierniczego. W r. 1949 potrzeba dla naszej produkcji 1.000.000 mp. świerku i 300 tys. mp. sosny. Wobec niedostatecznej rozbudowy przemysłu celulozowego w kraju, przemysł papierniczy musi importować celulozę siarczynową ze Szwecji, Finlandii i Czechosłowacji.

Poważne nadwyżki produkcyjne celulozy sodowej wyrabianej z sosny, pozwolą zrekompensować drogą eksportu powyższy import i ogólny roczny bilans celulozy zamknie się minimalnym niedoborem, nieprzekraczającym 3.000 ton.

Natomiast w zakresie ścieru przemysł papierniczy jest i będzie samowystarczalny.

Poza drewnem i półfabrykatami z drewna najważniejszym surowcem papierniczym jest makulatura, której dostawy krajowe od września 1948 r. przekraczają zużycie.

Surowcem wyłącznie importowanym jest kaolin, niezbędny przede wszystkim do wyrobu papierów drukowych i piśmiennych. Celem uniezależnienia się od zagranicy państwo dąży obecnie do wybudowania odpowiednich szlamiarni dla oczyszczania glinki kaolinowej, której złoża mamy w Polsce.

Prace pogłębiarskie w Szczecinie

W ciągu roku bieżącego przeprowadzone zostaną w porcie szczecińskim ważne prace pogłębiarskie zarówno na wodach portowych jak i na trasie Szczecin — Świnoujście. Odpowiednie zlecenie wydał już SUM Państwowemu Przedsiębiorstwu Robót Czerpalnych i Podwodnych.

W pierwszym rzędzie przeprowadzone zostaną roboty na najbardziej zamulonych odcinkach. Plan prac pogłębiarskich został opracowany na szereg lat. Całość będzie w przyszłości oczyszczana regularnie co trzy lata

124 tys. ha pod uprawę warzyw

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i R.R. zostały w br. opracowane rejony dla warzyw. Ponadto został powiększony areał upraw dla warzyw do 124 tys. ha, co przy wydajności 170 q z ha całkowicie zaspokoi potrzeby rynku wewnętrznego. Nadwyżki kierowane będą na eksport.

Najwięcej (30 proc.) w produkcji warzyw przypada na kapustę, na buraki i marchew po 12 proc., oraz na ogórki, pomidory i cebulę po 10 proc.

Jeżeli chodzi o spożycie warzyw to w r. ub. wypadało średnio na 1 osobę 68 kg, podczas gdy w r. 1946 — 56 kg. Przed wojną spożycie warzyw wynosiło 60 kg na osobę.

W roku bieżącym przewiduje się eksport cebuli z obszaru 3.000 ha. Cebula ta będzie zakontraktowana wśród mało i średniorolnych gospodarzy. W ub. r. cebula była zakontraktowana na obszarze 1.460 ha.

Nowa bateria koksownicza

W koksowni „Bolesław Chrobry" uruchomiono nową baterię koksowniczą systemu „Koppersa", która jest drugą w Polsce pod względem wielkości produkcji.

Prażenie koksu w baterii typu „Koppersa" trwa najwyżej 12 godzin, podczas gdy w innych bateriach trwa od 24 do 30 godzin. Nowa bateria zwiększy dotychczasową produkcję koksowni „Bolesław Chrobry" o 320 ton koksu dziennie.

Budowa tej skomplikowanej aparatury koksowniczej o wadze 300 ton trwała 4 miesiące. Jest to jedna z najpoważniejszych prac wykonanych w przemyśle koksowniczym w ramach planu inwestycyjnego ub. r.

18 tys. uczniów w szkołach budowlanych

Ministerstwo Odbudowy zwiększa stale ilość szkół zawodowych-budowlanych. W roku 1947 akcja szkoleniowa objęła 8.000 uczniów. Dalszy wzrost kredytów na szkolenie uczniów charakteryzuje rok 1948 W roku tym suma kredytów na ten cel wyniosła 480 mln. zł., co umożliwiło szkolenie 9.500 uczniów. W roku 1949 szkolenie obejmie ponad 18.000 uczniów w różnych szkołach budowlanych.

W roku bieżącym Ministerstwo Odbudowy wprowadza nowy system szkolenia, 2-stopniowe przysposobienie zawodowe. W ramach tego przysposobienia ok. 9.000 niewykwalifikowanych robotników uzyska kwalifikacje rzemieślników drugiej kategorii.

Opieka nad matką i dzieckiem w przemyśle

Rok 1949 przyniesie dalsze wzmożenie akcji socjalnej w przemyśle.

Podczas gdy w 1948 r. na akcję opieki nad matką i dzieckiem wydatkowano ponad 3.381.500 tys. zł., w roku bieżącym wydatki na ten cel wzrosną do 6.755 mil. zł. Na akcję wczasów, która pochłonęła w r. ub. ok. 476.500 tys. zł., w r. b. przeznacza się 840 mln. zł

Rozwój uprawy ziół

W roku bieżącym Ministerstwo Rolnictwa i R.R. przewiduje zwiększenie powierzchni uprawy ziół do 1.000 ha. Obszar zakontraktowany wyniesie ok. 500 ha. Głównym kontraktantem będzie Centrala Rolnicza Spółdzielni ZSCh.

Uprawa ziół wymaga na ogół pracy zespołowej oraz urządzeń pomocniczych i technicznych. Jest jednak dużo gatunków ziół, które nadają się do produkcji w małych gospodarstwach, podnosząc ich opłacalność. Do takich gatunków należą: szałwia, rumianek, mięta itp. Zysk z uprawy 1 ha ziół wynosi przeciętnie 200 — 300 tys. zł.

Najpoważniejszą pozycją w produkcji ziół w 1949 r. będzie mięta. W tym roku bowiem przystąpiono do produkcji olejku miętowego, którego zapotrzebowanie określa się na 4.500 kg. Celem pokrycia zapotrzebowania zostało zakontraktowane 450 ha plantacji.

Przekroczenia przepisów o obrocie bezgotówkowym

Ważna uchwała Komisji Międzybankowej

Mimo upływu znacznego okresu czasu od chwili wprowadzenia obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, zdarzają się przypadki nieprzestrzegania odnośnych przepisów przez osoby do tego zobowiązane. Ponieważ w planowej gospodarce narodowej niezbędne jest zachowanie należytej dyscypliny finansowej, czynna przy Narodowym Banku Polskim międzybankowa komisja dla spraw związanych z usprawnieniem obrotu bezgotówkowego postanowiła, że dla zahamowania przekroczeń przepisów konieczne jest stosowanie sankcyj karnych i podatkowych, przewidzianych w dekrecie z dnia 3 lutego 1947 r. dla winnych tych przekroczeń.

W celu wprowadzenia w życie tych sankcyj komisja powzięła uchwałę zobowiązującą Oddziały wszystkich banków do zawiadamiania właściwych urzędów skarbowych lub rewizyjnych o wszystkich faktach uchybień przeciwko przepisom o obrocie bezgotówkowym, które dojdą do ich wiadomości. Kopie zawiadomień będą przesyłane centralom banków, które w przypadkach szczególnie rażących uchybień dodatkowo będą przedstawiały wnioski komisji międzybankowej o dokonanie interwencji w urzędzie skarbowym dla zastosowania sankcyj podatkowych, lub — odnośnie uczestników obrotu bezgotówkowego, należących do sektora uspołecznionego — o skierowanie sprawy przez komisję do prokuratury, niezależnie od ewentualnego dokonania tego przez urząd rewizyjny.

Na marginesie powyższej uchwały przypomnieć należy, że zgodnie z przepisami o obrotach bezgotówkowych, ich uczestnicy, należący do sektora uspołecznionego, obowiązani są do lokowania na swych rachunkach bankowych wolnych zasobów gotówki, przewyższających ustaloną granicę pogotowia kasowego (100 tys. zł. lub inną sumę ustaloną w porozumieniu z bankiem prowadzącym rachunek) oraz do bezgotówkowego regulowania (przelewami bankowymi, czekami rozrachunkowymi) w zasadzie wszystkich swych zobowiązań jak i do inkasa swych należności na tej samej drodze.

Uczestnicy ci mogą płacić gotówką tylko: a) należności nieprzewyższające kwoty zł. 20.000 (wyższe — tylko w porozumieniu — w każdym przypadku — z bankiem prowadzącym rachunek); b) należności za pracę, za zakupy wytworów gospodarstwa rolnego dokonywane u rolników, za usługi i świadczenia rzeczy ze strony rzemieślników pod warunkiem, że odnośni rolnicy i rzemieślnicy nie podlegają obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym; c) należności za zakupy w ramach detalicznych obrotów gospodarczych, tj. jeżeli dany artykuł nie jest nabywany do dalszej odsprzedaży lub nabycie jego nie jest związane z prowadzeniem (eksploatacją) danej jednostki gospodarczej, czy też z jej produkcją.

Wpłaty w gotówce mogą przyjmować wspomniani uczestnicy tylko wtedy, jeżeli wpłacający nie podlega obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym lub, jeżeli wpłata nie przewyższa 20 tys. złotych.

Osoby fizyczne i prawne, należące do sektora prywatnego i podlegające obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, są obowiązane do bezgotówkowego regulowania rozrachunków (wypłat i inkasa) z sektorem uspołecznionym. Gotówką natomiast mogą te osoby regulować wszelkie transakcje wewnętrzne w sektorze prywatnym oraz te transakcje z sektorem uspołecznionym, które nie przewyższają zł. 20.000.— lub też stanowią zakupy w ramach wspomnianych wyżej detalicznych obrotów gospodarczych.

W przypadku gotówkowego regulowania transakcji wbrew przepisom o obrocie bezgotówkowym, tak wypłacający gotówkę jak i przyjmujący ją mogą być pociągnięci do odpowiedzialności. Sankcje są bardzo wysokie: wobec funkcjonariuszy uczestników obrotu bezgotówkowego, należących do sektora uspołecznionego, może być zastosowana kara więzienia do lat 5, zaś uczestnikom obrotu bezgotówkowego, należącym do sektora prywatnego, mogą być podwyższone stawki podatku obrotowego o 50 proc.

S. S.

Rolnictwo w roku 1949

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 przewiduje, że wartość produkcji rolniczej — przy średnich warunkach klimatycznych — powinna osiągnąć w roku bieżącym wartość 7,8 mld. zł. z 1937 r., nie licząc usług i przeróbstwa pierwotnego. Stanowić to będzie, w stosunku do planu na rok 1948, wzrost o 15 proc., a w stosunku do uzyskanych wyników — o co najmniej 4 proc.

Powierzchnia zbiorów zwiększy się o 4 proc. i wyniesie — przy planowanej likwidacji ok. 500 tys. ha, odłogów — około 14,8 mln. ha.

Wartość produkcji roślinnej powinna wynieść 5,2 mld. zł. w cenach z 1937 r., przy czym plan przewiduje, że zbiory ważniejszych ziemiopłodów kształtować się będą następująco: pszenica — ok. ,17 mln. t., żyto — ok. 5,6 mln. t., jęczmień — ok. 1,2 mln. t., owies — ok. 2,0 mln. t., ziemniaki — ok. 29,8 mln. t., buraki cukrowe 4,2 mln. t.

Wartość produkcji zwierzęcej winna w 1949 roku wynieść 2,6 mld. zł. wzrastając o 12,5 proc. w stosunku do wyników z 1948 r. Plan przewiduje, że pogłowie inwentarza żywego powinno osiągnąć w lipcu br. koni — ok. 2,5 mln. sztuk, bydła — ok. 6,3 mln. sztuk (w tym krów przeszło 4 mln.), trzody chlewnej — ok. 5,9 mln. sztuk, owiec — ok. 1,6 mln. sztuk.

7,3 MLD. ZŁOTYCH

Przewiduje się, że produkcja gospodarstw chłopskich osiągnie w 1949 r. wartość 7,3 mld. zł. w cenach z 1937 r., w tym produkcji roślinnej — ok. 4,8 mld. zł.

Przy zlikwidowaniu w ciągu wiosny ok. 230 tys. ha odłogów, a w ciągu jesieni ok. 140 tys. ha, zbiory w gospodarstwach chłopskich, według przewidywań, powinny objąć powierzchnię ok. 13600 tys. ha, zaś jesienne zasiewy ok. 5670 tys. ha. Wzrost powierzchni zbiorów wyniósłby zatem 6 proc. w stosunku do planowanej w roku ubiegłym.

Przy przeciętnych warunkach klimatycznych zbiory w gospodarstwach chłopskich w roku bieżącym powinny się kształtować następująco: pszenicy — ok. 1,5 mln. t., żyta — ok. 5,2 mln. t., jęczmienia — ok. 1,1 mln. t., owsa — ok. 1,8 mln. t., ziemniaków — ok. 28,3 mln. t., buraków cukrowych — ok. 3,5 mln. ton.

Plan przewiduje również znaczny rozwój gospodarki hodowlanej w gospodarstwach chłopskich.

GOSPODARSTWA USPOŁECZNIONE

Produkcja rolnicza w gospodarstwach władania publicznego powinna w roku bieżącym osiągnąć wartość ok. 509 mln. zł. w cenach z 1937 r., to jest o 13 proc. więcej, aniżeli osiągnięto w roku ubiegłym.

Plan ustala, że powierzchnia odłogów w tych gospodarstwach zmniejszy się w ciągu wiosny o co najmniej 80 tys. ha., a w ciągu jesieni o co najmniej 50 tys. ha. Zbiory obejmą powierzchnię ok. 1,2 mln. ha, natomiast zasiewy jesienne zostaną dokonane na obszarze przeszło 480 tys. ha. W stosunku do planu na rok 1948 powierzchnia zbiorów wzrośnie o 13 proc. Obszar plantacji nasion kwalifikowanych hodowli państwowych wyniesie ok. 140 tys. ha.

Wzrost pogłowia w stosunku do roku ubiegłego wzrośnie następująco: koni — o 15 proc., bydła — o 22 proc., trzody chlewnej — o 128 proc. macior — o 122 proc.

Plan nakłada na gospodarstwa rolne władania publicznego obowiązek zwiększenia realnej pomocy dla drobnych i średnich gospodarstw chłopskich, głównie w zakresie dostaw nasion kwalifikowanych i zwierząt zarodowych.

Rozwój akcji współzawodnictwa, opartej o ustalone normy, będzie źródłem wzrostu wydajności pracy. Plan przewiduje, że stworzone zostaną warunki, aby akcją współzawodnictwa objąć większość gospodarstw, które będą indywidualnie i zespołowo między sobą współzawodniczyć.

REALNA POMOC

Celem osiągnięcia wyznaczonych planem wyników produkcyjnych państwo przyjdzie rolnictwu z pomocą, która znajdzie wyraz w poważnych nakładach inwestycyjnych, pomocy finansowej oraz wzroście zaopatrzenia w materiały i środki produkcji.

Ilość czynnych w roku bieżącym traktorów wzrośnie o 14 proc. w stosunku do stanu na dzień 1 lipca 1948 r. Dostawy maszyn i narzędzi z produkcji krajowej i importu osiągną łączną wartość 50 mln. zł. (z 1937). Dostawy nawozów sztucznych wyniosą pod zbiory 1949 r. — ponad 1 mln. ton, a pod zasiewy jesienne ok. 500 tys. ton. Łącznie zaopatrzenie rolnictwa w nawozy wzrośnie o 44 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Plan ustala, że akcja kontraktowania upraw roślinnych powinna w roku bieżącym objąć ok. 534 tys. ha, to jest o 43 proc. więcej niż w 1948 r. Obszar kontraktowanej uprawy buraka cukrowego wzrośnie o 4 proc., roślin oleistych o 174 proc., ziemniaków o 84 proc., roślin włóknistych o 57 proc. Przewiduje się, że wartość zakontraktowanych produktów roślinnych będzie o 29 proc. wyższa od zeszłorocznej.

W zakresie gospodarki hodowlanej plan zakłada zakontraktowanie co najmniej 300 tys. sztuk trzody.

W ramach akcji osadnictwa grupowego i indywidualnego osiedlonych zostanie ok. 30 tys. rodzin. Regulacja gospodarstw chłopskich obejmie grunty na obszarze ok. 1,4 mln. ha. Kontynuowane będą prace melioracyjne, zarówno podstawowe jak i szczegółowe

Z zagranicy

Wystawa górnicza w Moskwie

W Moskwie otwarto wielką wystawę sprzętu górniczego. Mieści się ona w sali Kolumnowej Domu Związków i jest przeglądem dorobku ZSRR w zakresie mechanizacji kopalń. Na wystawie przedstawiono m. in. schematy nowych systemów eksploatacji warstw węglowych oraz modele aparatury i urządzeń, które prowadzą do całkowitej automatyzacji procesów wytwórczych w górnictwie. Ogólnym zainteresowaniem cieszy się wśród zwiedzających model urządzenia służącego do automatycznego kierowania ruchem wagonetek elektrycznych w kopalni. (e)

Zarobki górników radzieckich

Zagłębie podmoskiewskie posiada najbardziej zmechanizowane kopalnie Związku Radzieckiego.. Ogólna ilość będących tu w ruchu maszyn wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym blisko trzykrotnie. Zmechanizowano całkowicie dostawę urobku, a urabianie i wrąb w 97 proc.

Równolegle ze wzrostem wydobycia podnosi się również stopa życiowa górników. W ciągu ostatnich pięciu lat otrzymali oni ponad 500 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, dużą ilość szkół, klubów, poliklinik i innych gmachów użyteczności publicznej. Pobory górników wzrosły więcej niż 2,5-krotnie w stosunku do przedwojennych. (e)

100 mln. dol. dla Izraela

Amerykański bank eksportowo-importowy udzielił państwu Izrael pożyczkę w wysokości 35 mln. dol., która w niedługim czasie będzie podwyższona do 100 mln. dol.

Pierwsza pożyczka w wysokości 35 mln. dol. ma być użyta na zakup maszyn rolniczych oraz urządzeń melioracyjnych. Dalsza suma wys. 65 mln. dol., która będzie postawiona Izraelowi do dyspozycji jeszcze w br., jest przeznaczona na rozbudowę sieci komunikacyjnej i urządzeń przemysłowych oraz roboty publiczne.

Cała pożyczka w wys. 100 miln. dol. będzie oprocentowana na 3,5 proc. i ma być spłacona w ciągu 15 lat.

Mechanizacja rolnictwa w CSR

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o mechanizacji rolnictwa, który przewiduje powołanie do życia centralnego organu dla realizacji zadań, związanych z mechanizacją rolnictwa czechosłowackiego. Organ ten będzie udzielał drobnym i średnim rolnikom fachowej pomocy, do przeprowadzenia naprawy maszyn rolniczych i narzędzi gospodarczych oraz zajmował się szkoleniem obsługi maszynowej.

Rekordowy eksport tekstylny Czechosłowacji

Czechosłowacki eksport wyniósł w grudniu r.ub. 667 mln. koron, tj. o 11 proc. więcej niż przewidywał plan na ten miesiąc.

Centrotex, importowo - eksportowa spółka akcyjna, która została założona we wrześniu r.ub., przekroczyła w tym okresie swój plan o 7 proc.

Anglia ogranicza budowę okrętów

Na skutek braku dostatecznej ilości stali brytyjskie budownictwo okrętowe zmniejszyło się w 4 kwartale r. ub. o 94 tys. ton. Brytyjskie budownictwo nowych statków wynosi obecnie ok. 50 proc. światowego budownictwa.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dobra postawa gimnastyków Polski w meczu z Czechosłowacją

Czesi wygrali różnicą 7,05 pkt.

Gimnastycy polscy dobrze rozpoczęli nowy rok spotkań międzypaństwowych. Pierwszy mecz z reprezentacją Czechosłowacji przegrany w stosunku 330:337,05, a więc tylko różnicą 7,05 pkt. jest do pewnego stopnia sukcesem „odbudowującej" się dopiero dziedziny sportu. Tym bardziej, że jako to przyznali czołowi zawodnicy czescy, liczono u nich na znacznie wyższe cyfrowo zwycięstwo. Czechosłowacja jest dobrze notowana w gimnastyce światowej (6-te miejsce na Olimpiadzie), to też równorzędna chwilami walka naszych gimnastyków z renomowanym przeciwnikiem, jest godna podkreślenia.

W drużynie Czechosłowacji wyróżnili się olimpijczycy Benetka w ćwiczeniach wolnych i na drążku, Lylo — w skokach przez konia i ćw. na koniu z łękami, bardzo równy we wszystkich konkurencjach Hruby oraz Ružycka w ćw. na kółkach.

Z naszej drużyny wyróżnili się dobry we wszystkich ćwiczeniach Szlosarek i najmłodszy w zespole Kucjas. Nie zawiódł również jak zwykle mistrz Polski Gaca Paweł. Wszyscy trzej wymienieni wyżej zawodnicy odnieśli duży sukces w klasyfikacji indywidualnej spotkania przez uplasowanie się w czołowej piątce.

Polacy najlepiej wypadli w skokach przez konia oraz w ćwiczeniach na kółkach i drążku, uzyskując tu bardzo dobre lokaty.

Wyniki techniczne w zawodach:

Ćwiczenia na koniu z łękami: 1) Lylo (CSR) — 9,65 pkt., 2) Hruby (CSR) — 9,6, 3) Szulc (CSR) — 9,5, 4) Houdek (CSR) — 9,45, 5) Szlosarek (Polska) — 9,1.

Skoki przez konia: 1) Lylo (CSR)— 9,95, 2) Gaca Paweł (Polska) i Matloha (CSR) po 9,85, 3) Kucjas (Pol.) i Szulc (CSR) po 9,75, 5) Satornik (CSR) — 9,55.

Ćw. na poręczach: 1) Ružycka (CSR) — 9,8, 2) Benetka (CSR) — 9,7, 3) Houdek (CSR) — 9,6, 4) Hruby (CSR) — 9,5, 5) Kucjas (Pol.) i Matloha (CSR) po 9,45.

Ćw. na kółkach: 1) Ružycka (CSR) — 9,9, 2) Bettyna (Polska) — 9,75, 3) Radojewski (Polska) — 9,7, 4) Benetka, Hruby, Sotornik i Matloha (CSR) po 9,6, 5) Gaca Pawet (Pol.) — 9,5.

Ćw. na drążku: 1) Benetka (CSR) — 9,9, 2) Radojewski i Szlosarek (Pol.) po 9,65, 3) Houdek (CSR) — 9,6, 4) Bettyna (Pol.) i Sotornik (CSR) po 9,55, 5 Kucjas (Polska) — 9,5.

Ćw. wolne: 1) Benetka i Houdek (CSR) po 9,9, 2) Ružycka i Lylo (CSR) po 9,7, 3) Szlosarek i Kocjas (Polska) po 9,6, 4) Gaca Paweł (Polska) — 9,5, 5) Hruby i Szulc (CSR).

Ogólna klasyfikacja indywidualna: 1) Benetka (CSR) — 57,55, 2) Hruby (CSR) — 56,75, 3) Szlosarek (Polska) — 56.20, 4) Kucjas (Polska) — 56,15, 5) Gaca Paweł (Polska) i Ružycka (CSR) po 55,85. Następnym z Polaków w pierwszej dziesiątce był Bettyna na 9-tym miejscu.

Sensacja bokserska we Wrocławiu

Gwardia — Włókniarz 13 : 3

WROCŁAW, 30. 1. (tel. wł.). Rewelacyjna B-klasowa drużyna pięściarska Gwardii z Wrocławia pokonała II ligowy zespół łódzkiego Włókniarza 13:3. Goście przyjechali osłabieni brakiem Kargiera i Jaskóły. Walkom, które odbywały się w Hali Ludowej, przyglądało się ponad 7 tys. widzów.

W wadze muszej Kasperczak (G) znokautował w III r. Rozbierskiego, w koguciej Symonowicz (G) wygrał na pkt. z Mateckim, w piórkowej Kaflowski (G) wygrał przez dyskwalifikację Stanikowskiego, w lekkiej Kupisz (G) zremisował z Kawczyńskim, przewagę jednak miał łodzianin, w półśredniej Brzezicha (G) wygrał na pkt. z Mazurem, w średniej Domański (G) wygrał na pkt. z Markiewiczem, w półciężkiej Urbanowicz (G) uległ na pkt. Trzęsowskiemu i w ciężkiej Klimecki (G) wygrał przez poddanie się w III r Kubisiewicza, który znalazł się kilkakrotnie na deskach.

Nowy Zarząd WOZLA

W niedzielę odbyło się w lokalu PZPN Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes dyr. M. Sienkiewicz, charakteryzując krótko dotychczasową działalność Zarządu i omówił braki lekkoatletyki stołecznej, powołując następnie na przew. mjr. Giedgowda, a do prezydium prez. W. Forysia i p. Irenę Matzke. Po dyskusji nad sprawozdaniem z ub. roku, Komisji rewizyjnej, skarbnika i gospodarza, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem WOZLA został dyr. Szlachciak, wiceprezesami: Sobolewski, Jankowski i Hofman, skarbnikiem Smętek, sekretarzem Gerłowski i gospodarzem Chamczyk.

Bursche i Staniszewski mistrzami Warszawy w jeździe figurowej

Na lodowisku „Legii" odbyły się zawody w jeździe figurowej o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

W konkurencji kobiecej mistrzostwo zdobyła Bursche (WTŁ), uzyskując łącznie 140 pkt. na 162 możliwych. W jeździe panów tytuł mistrza zdobył Staniszewski („Legia"), zdobywając 196 pkt. na 228 możliwych.

Poza konkursem startowała Łaniewska (WTŁ). Komisję sędziowską tworzyli: Podziński, Mączyński i Tarnowski.

Dwa punkty różnicy w meczu koszykówki Polonia — SKS

Koszykarki Polonii nie mają szczęścia do SKS-u. W poprzednim spotkaniu tych drużyn wydarzył się nieprzyjemny incydent pomiędzy Wojewódzką a Jaźnicką, rewanżowe spotkanie, które odbyło się w niedzielę, przegrały polonistki 27:25 (16:14), tylko dzięki złej taktyce. Dwie minuty przed końcem spotkania wynik brzmiał 25:21 na korzyść Polonii, kiedy za cztery przewinienia osobiste opuściła boisko najlepsza zawodniczka „czarnych koszul" Jaźnicka, co umożliwiło akademiczkom wyrównanie. Gdyby Jaźnicka lepiej się pilnowała w końcowych minutach gry i nie była zmuszona zejść z boiska, wynik byłby prawdopodobnie odwrotny.

Po tym spotkaniu tabela rozgrywek o mistrz. Warszawy wygląda następująco:

1. Polonia	2	74:79
2. SKS	2	49:60
3. AZS	1	50:34

Z frontu lekkoatletycznego

Komisja Sportowa PZLA przesunęła na swym ostatnim zebraniu górną granicę wieku juniorów z 17 na 18 lat w związku z podobnym określeniem wieku juniorów w Czechosłowacji i na Węgrzech, z którymi projektuje się urządzenie spotkań w sezonie letnim.

Walne Zebranie PZLA zostało przesunięte z przyczyn od PZLA niezależnych z 6 na 13 marca br.

Komisja Rehabilitacyjna przy Prez. Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej w Gdańsku, postanowiła nie rozpatrywać sprawy rehabilitacji zawodniczki Penners-Wiśniewskiej, do czasu uzyskania przez nią obywatelstwa polskiego.

Komisja Europejska Międz. Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) ogłosiła nową punktację, która będzie obowiązywała w spotkaniach międzynarodowych. Punktacja ta wygląda następująco: w dwumeczu: 5—3—2—1 w konkurencjach indywidualnych i 5—2 w sztafetach; w trójmeczu: 7—5—4—3—2—1 ind. i 7—4—2 w sztafetach.

Jednocześnie postanowiono znieść losowanie torów, które sprawiało dużo zamieszania i ustalono, że zawodnicy gości startować będą na torach 1 i 3, a gospodarze na 2 i 4. W spotkaniach rewanżowych sytuacja będzie odwrotna i uniknie się w ten sposób przypadkowości.

Rewia młodzieży pięściarskiej w warszawskiej ujeżdżalni

Miłośnicy pięściarstwa w stolicy mieli możność obejrzenia najlepszych juniorów polskich w akcji. Impreza zorganizowana przez PZB w miejsce spotkania reprezentacji juniorów Polski i Węgier należy do niewątpliwie udanych, mimo że na ringu zabrakło kilku zawodników jak Dębisz i Stysiał, a inni (Liedtke i Kaźmierczak i Stec) pojechali do Finlandii.

Organizatorzy niepotrzebnie wprowadzili kilku bokserów miejscowych zamiast zredukować ilość i tak nużących walk i zestawić pary silniejsze. Walki stałyby wówczas w ogólnym zestawieniu na nieco lepszym poziomie. Najładniejszą walkę stoczyli Czajkowski i Brzózka. Czajkowski wykazał, że poprzedzająca go reklama była prawdziwa. Pierwsza runda spotkania Kruży z Matlochem była porywająca, szkoda, że obaj nie wytrzymali do końca narzuconego przez siebie tempa. Musiał stoczył ze Sznajdrem ładną walkę, którą niepotrzebnie zepsuli sędziowie punktowi przyznając zwycięstwo ślązakowi. W ringu sędziował b. dobrze kpt. Neuding.

Wynik walk: w. musza: Soczewiński (Gd) uległ na pkt. Kargierowi (Łódź) po dość ładnej walce. Łodzianin był lepszy technicznie, Soczewiński ma silny cios, ale za mało jeszcze umie. W drugiej walce Gumowski (Śl) zremisował z Kubowiczem (W-wa). Wynik krzywdzi Gumowskiego, który przeważał technicznie nad surowym Kubowskim.

W. kogucia: Czajkowski (Wr) wygrał na pkt. po porywającej walce z Brzózką. Brzózka nie mógł sobie poradzić z dobrze opanowaną techniką wrocławianina.

W. piórkowa: Kruża wygrał minimalnie na pkt. z Matlochem (Śl). Zwycięstwo zawdzięcza Kruża wysoko wygranej I r., w której ślązak znalazł się dwa razy na deskach. W III r. Matloch doszedł do głosu korzystając ze zmęczenia Kruży. Pogromca Antkiewicza Wytyk (Pozn.) wygrał na pkt. z Borkowskim (Ł), ale nie zachwycił. Widzowie zadawali sobie pytanie co spowodowało przegraną bombardiera Wybrzeża. Wytyk jest dobrym materiałem na boksera, ale musi się jeszcze dużo uczyć.

W. lekka: Kudłacik (Gd) wygrał na pkt. z Baranowskim (Pom) po dość ładnej walce, a Maciejczyk (Ł) wygrał z Wąsikiem (W-wa). Wąsik miał stanowczo za dobrą reklamę. Zawodnik ten walczy szablonowo i nie ma kondycji.

W. półśrednia: Sznajder (Śl) wypunktował wg. opinii sędziów Musiała (Gd), który zasłużył co najmniej na remis. Werdykt spotkał się z oburzeniem widowni.

W. średnia: Wilczek (W-wa) wygrał przez t.k.o. ze Smykiem (Wr). Wilczek ma silny cios, ale mało rutyny.

W. półciężka: Kołeczko (Pozn) po krótkiej wymianie ciosów znokautował Sawickiego (Otwock) posyłając go uprzednio na deski.

W. półciężka: Franek (Pozn.) wygrał przez t.k.o. w I r. z zupełnie surowym Sawickim (W-wa).

Narciarze — akademicy walczą już o mistrzostwo świata

W Spindlerowym Młynie odbyło się w niedzielę otwarcie akademickich narciarskich mistrzostw świata w obecności członków Rządu CSR, z premierem Zapotockym na czele.

Po wciągnięciu flagi czechosłowackiej na maszt, odegraniu hymnów czechosłowackiego i Międzynarodowej Unii Studentów, odbyła się defilada, w której wzięli udział reprezentanci uczestniczących w igrzyskach państw: Belgii, Bułgarii, USA, Finlandii, Francji, Węgier, Polski i Czechosłowacji. Sztandar polski niósł Dziedzic.

Po powitaniu uczestników przez przew. Komitetu Organizacyjnego Urbana i prez. Międzynarodowej Unii Studentów Grohmana, premier Zapotocky ogłosił VIII Akademickie Igrzyska Zimowe za otwarte.

Po otwarciu odbył się pokazowy konkurs skoków, z udziałem 30-tu skoczków. Najlepszy styl zaprezentował w skokach Polak Karpiel.

Po południu rozegrano slalom mężczyzn. Zwyciężył Ruml (CSR) 2.48,4 min., przed Manteu (Francja) 2:54 i Jira (CSR) 2:54,6. Z Polaków najlepszym był J. Marusarz 2:58, zajmując 5-te miejsce. Dalsi Polacy: 12) Naornikowski, 19 Miranowski, 26) Karpiel. Startowało 29-ciu zawodników.

W kilku wierszach

Hokeiści Wisły zaproszeni do CSR. Zespół hokejowy krakowskiej Wisły został zaproszony do CSR na mecz z Sokol—Arsenal (Praga). Czesi proponują dobre warunki i chcą ułatwić Polakom zakup potrzebnego sprzętu sportowego.

Ciekawe spotkania bokserskie. W dniu 2 lutego odbędzie się w Bydgoszczy mecz bokserski Wybrzeże — Pomorze, a w Szczecinie spotkanie ósemek Łodzi i Szczecina.

Porażka Parkera. W półfinałach gry pojedynczej panów międzynarodowych mistrzostw Szwecji w tenisie Amerykanin Parker przegrał z Duńczykiem Nielsenem 6:4, 7:9, 6:2, 0:6, 3:6.

Zwycięstwo hokeistów USA. Repr. hokejowa USA pokonała w ostatnim swoim meczu na terenie CSR akademicką drużynę czeską „Lion Club" w stos. 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).

Mistrzostwo Polski w siatkówce. W Częstochowie i Krakowie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w siatkówce drużyn męskich. W pierwszych dwóch dniach zawodów zwycięstwa odnoszą faworyci.

Formenti pokonany. W piątek wieczorem odbył się w Dublinie międzypaństwowy mecz bokserski Włochy—Eire zakończony zwycięstwem gości w stosunku 10:6. Sensacją tego spotkania była porażka mistrza olimpijskiego i zwycięzcy Antkiewicza Włocha Formenti w wadze piórkowej, którego pokonał Irlandczyk Connel. Zwycięstwo Connela było podobno nieprzekonywujące.

Kudłacik zmienia barwy klubowe. Doskonale zapowiadający się bokser Gedanii. Kudłacik mieszka obecnie w Świdnicy, gdzie uczęszcza do Liceum Kamieniarskiego. Kudłacik, po otrzymaniu zwolnienia z macierzystego klubu będzie walczył w barwach Polonii w Świdnicy.

Kurs dla sędziów piłki nożnej. W dniach 21 — 28 lutego zorganizowany będzie kurs dla sędziów głównych i liniowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 16 — 17.30 Al. Stalina 22 I p. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 lutego br.

Od dnia 1 lutego zapisy na zaprawę zimową dla sędziów piłkarskich przyjmuje Ośr. WUKF o godz. 17-ej.

W lidze koszykowej bez zmian

Ostatnie spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej nie wpłynęły zupełnie na układ tabeli ligowej. Koszykarze łódzkiego TUR-u. którzy odwiedzili Kraków wywieźli stamtąd dwa zwycięstwa. W sobotę TUR wygrał z Wisłą 40:37 (21:18). Krakowianie nie mogli dać sobie rady z doskonale usposobionymi strzałowo gośćmi mimo obecności na boisku starych repów Stoka, Arleta i Hegerlego. W niedzielę TUR wygrał z AZS-em 36:30 (17:15). Akademicy grali bez swych asów Paszkowskiego i Behra, co wpłynęło na ich porażkę. Dzięki zwycięstwom łodzianie usadowili się pewnie na trzecim miejscu w tabeli rozgrywek.

Warszawski AZS przegrał w sobotę z ZZK Poznań 35:18 (18:10).

Tabela po tych trzech spotkaniach wygląda następująco:

1. **ZZK Poznań**	11	10:1	439:325
2. **YMCA Łódź**	10	8:2	424:314
3. **TUR Łódź**	10	7:3	368:334
4. **Warta Poznań**	12	5:7	561:384
5. **AZS W-wa**	9	4:5	268:270
6. **Wisła Kraków**	11	4:7	313:374
7. **AZS Kraków**	11	3:8	329:393
8. **Zgoda Święt.**	10	1:9	315:413

Finaliści mistrzostw Polski w siatkówce

Półfinałowe spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn męskich zostały zakończone w ub. niedzielę. W Krakowie pierwsze miejsce zajęła Olsza (Kraków) przed mistrzem Polski AZS Wrocław, który uległ Olszy 1 : 2. W Częstochowie po zaciętej walce, pierwsze miejsce zdobył warszawski AZS, przed gdańskim Zrywem. Do finału wchodzą cztery drużyny po dwie z każdego półfinału.

Adamczyk w barwach ZZK — Poznań

Reprezentant Polski na Olimpiadzie londyńskiej Adamczyk został zatwierdzony przez PZLA dla ZZK Poznań. Poprzednio Adamczyk startował w barwach Odry Wrocław.

Klęska gdańskiej Gwardii

Pięściarze ŁKS wygrali 12 : 4

ŁÓDŹ, 30.1. (Tel. wł.) Towarzyski mecz pięściarski ŁKS — Gwardia (Gdańsk) wywołał tu wielkie zainteresowanie. W sali gdzie jest miejsc na około 3 tys. zebrało się ponad 4 tysiące widzów. Trzeba przyznać, że publiczność łódzka nie zawiodła się w swych nadziejach i oglądała na ringu walki stojące na wysokim poziomie.

ŁKS osłabiony brakiem Marcinkowskiego odniósł sensacyjne zwycięstwo nad zespołem gdańskim w wysokim stosunku 12:4.

Najciekawszą walkę stoczył w wadze lekkiej Debisz (ŁKS) z Gołyńskim (Gwardia). Łodzianin jest młodym wydaniem Pisarskiego. Jest już dość dobry technicznie, a walcząc z głową uzyskał nie podlegające dyskusji zwycięstwo nad Gołyńskim.

Już w pierwszej rundzie Debisz celnymi prostymi zapewnił sobie prowadzenie punktowe, które podwyższył znacznie w drugim starciu. Gołyński skończył tę rundę groggy. W trzecim starciu mocno osłabiony gdańszczanin walczył nieczysto, otrzymując pod rząd trzy upomnienia i w rezultacie dyskwalifikację za bicie głową oraz trzymanie.

Antkiewicz z powodu choroby Marcinkowskiego nie miał godnego siebie przeciwnika i już w dziesiątej sekundzie walki wygrał przez techn. k. o. z Pastusiakiem (ŁKS).

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej lepszy technicznie Kamiński (ŁKS) wypunktował wysoko Mikołajczewskiego (GW.); a w koguciej Olczyk (ŁKS) nie wytrzymał kondycyjnie trzeciej rundy i przegrał na punkty z Gignalem (GW).

W piórkowej, jak podaliśmy wyżej Antkiewicz (GW.) wygrał przez tech. k. o. w pierwszej rundzie z Pastusiakiem.

W lekkiej Debisz (ŁKS) zwyciężył z Gołyńskim (GW.) przez dyskwalifikację gdańszczanina w 3 rundzie.

W półśredniej Olejnik (ŁKS) mając przewagę we wszystkich rundach wypunktował wysoko Skierkę (GW.), który przed meczem robił wagę półśrednią.

W średniej Pisarski (ŁKS) wygrał zdecydowanie na punkty z Kwiatkowskim (GW.) w 3 rundzie. Pisarski poszedł na deski po uderzeniu kolanem przez Kwiatkowskiego, ale i tak wygrał na punkty, choć sędziowie nie zauważyli faulu gdańszczanina.

W półciężkiej Wieczorek (ŁKS) dzięki większej agresywności po dramatycznej walce, w której obaj pięściarze zapoznali się z deskami pokonał na punkty Flisikowskiego (GW).

W ciężkiej bardziej odważny Żylis (ŁKS), nie wypuszczając inicjatywy z rąk, pokonał nieznacznie na punkty Mechlińskiego (GW.)

Zawody w ringu prowadził Zawodowski (Łódź), punktowali zaś Skotnicki (Gdańsk), Golański i Sikorski (Łódź).

W pierwszej połowie lutego te same drużyny rozegrają spotkanie rewanżowe w Gdańsku.

Jeszcze jedno zwycięstwo hokeistów Legii

Towarzyskie spotkanie hokejowe pomiędzy Legią (W-wa) a Polonią (Bytom) stało na lepszym poziomie, aniżeli sobotni mecz tych drużyn o wejście do ligi. Legia, która wystąpiła bez Świcarza wygrała 3:2 (1:0, 2:1, 0:1). Przyczyną niskiej wygranej hokeistów warszawskich było zbytnie bagatelizowanie przeciwnika po wysokim zwycięstwie w ub. dniu.

Bramki dla Legii zdobyli: Bromowicz, Dolecki i Ginter po 1, dla Polonii — Maselko i Kolasa. Sędziował red. Hirszberg.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 88-708. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135,. — z odbiorem na miejscu zł 120, Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na kon. Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, 1 p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Poznańska 38. Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2 B-68933

Mały koszt — wielki pożytek

Kronika stolicy

USUWANIE RUIN PODWALA

W związku z pracami, mającymi na celu odtworzenie murów obronnych Starego Miasta, na ul. Podwale przystąpiono do usuwania resztek zburzonych domów, które do tej pory zasłaniały zewnętrzny mur obronny. Przy rozbiórce zatrudnionych jest obecnie 90 ludzi. Gruz wywożą 23 samochody.

WSS PRZEJMUJE STOŁÓWKI

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Warszawskiej Spółdzielni Spożywców oraz kierowników poszczególnych stołówek w zakładach pracy. Na konferencji zatwierdzono pierwszą listę stołówek fabrycznych, które przejmie WSS. Już od 27 stycznia pozostaje pod zarządem WSS stołówka Warszawskich Zakładów Odzieżowych. 1 lutego przejęte zostaną stołówki Elektrowni Warszawskiej, MZK, fabryki B-cia Borkowscy, Państwowych Zakładów Samochodowych, fabryki „Rygawar", Państwowych Zakładów Optycznych i fabryki „Norblin". Dnia 10 lutego obejmuje WSS stołówki w fabryce Wedla, a 15 lutego — Gazowni Miejskiej i Komitetu Centralnego Zw. Zaw.

Za 21 mln wyremontowano 50 domów

Wśród inwestycji, jakich dokonał samorząd stołeczny z końcem ub. i początkiem bież. roku specjalną uwagę zwracają mniejsze remonty domów mieszkalnych. Niewielkim kosztem 21 milionów złotych, uzyskanych ze specjalnych kredytów Rady Państwa (t. zw. „Akcja R"), wyremontowano aż 50 budynków.

Niski koszt robót udało się osiągnąć jedynie dzięki przeprowadzeniu ich sposobem gospodarczym, pod nadzorem miejskiego Wydziału Administracji Nieruchomości, Rad Dzielnicowych i Komitetów Blokowych.

Plan przewidywał wyremontowanie z kredytów Rady Państwa 52 budynków, ponieważ jednak domy przy ul. Czarneckiego 34 i 42 zostały skreślone z listy na skutek trudności technicznych, wyremontowano ostatecznie 50 obiektów. Kosztorysy przewidywały zużycie na ten cel 26.478 tys. zł. osiągnięto jednak oszczędności w sumie 5.478 tys. zł., które przesunięto na dokończenie budowy kanału odwadniającego na Targówku, kredytowanego również przez dotacje Rady Państwa.

W 50 wyremontowanych domach, będących pod zarządem WAN, jest 2.900 izb mieszkalnych, zamieszkałych przez 7.286 osób. Te, zdawałoby się, drobne reparacje, miały jednak wielkie znaczenie dla mieszkańców domów. Podczas trwania remontów zwiedzaliśmy kilka domów w śródmieściu i na przedmieściach i niemal wszędzie remontowany dach, czy zabezpieczane otwory na klatkach schodowych, stanowiły przez kilka lat powód stałych zmartwień mieszkańców.

Wielokrotnie zwoływano zebrania lokatorów, dyskutowano nad sposobem taniego remontu, ale zawsze wszystkie takie pomysły rozbijały się wskutek niedojścia do porozumienia przez mieszkańców.

Łącznie z wielkimi remontami (pisaliśmy już o nich poprzednio) naprawiono ogółem 75 domów, liczących 5.385 izb (w tym 35 nowych) a zamieszkałych przez 11.494 osoby.

Najwięcej, bo 23 domy, wyremontowano w śródmieściu (4.288 mieszkańców), dalej 20 domów na Grochowie (2.877 mieszk.) 11 budynków na Pradze (2.917 mieszk.), 10 domów na Żoliborzu i Bielanach, 6 na Woli i tylko 5 budynków na Mokotowie i Czerniakowie. Ta ostatnia pozycja nie odzwierciadla w odpowiednim stopniu istotnego zapotrzebowania na remonty, gdyż Dzielnicowa Rada Narodowa i rejonowy WAN nie dostarczyły na czas potrzebnych zapotrzebowań.

Z drobnych remontów na uwagę zasługują baraki na Chodkiewicza, gdzie wydatkowano ponad 2,5 miliona zł., wielki dom przy ul. Kobielskiej 88/92, zamieszkały przez 566 osób i dom przy ul. Chmielnej 102, liczący 560 lokatorów.

Omówieniem małych remontów w domach warszawskich zakończyliśmy cykl informacji o wykorzystaniu kredytów z dotacji Rady Państwa.

Dzisiaj odbędzie się ostatnie już posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej akcji „R", na którym przewodniczący Komisji wiceprezydent miasta St. Sroka podsumuje wysiłki Zarządu Miejskiego, zmierzające do polepszenia warunków bytowania robotniczej ludności stolicy. (ms)

15 ośrodków i 112 poradni

Samorząd miejski rozwija wielką działalność na polu zdrowotnym. Przed wojną było w Warszawie zaledwie 10 ośrodków zdrowia i 55 poradni. Już w 1945 roku czynnych było 14 ośrodków i 85 poradni, a ostatnio notuje się 15 ośrodków i 112 poradni, w których udzielono ok. 340.000 porad. A ludność Warszawy zmniejszyła się o połowę!

DZIŚ w stolicy

Odczyty

O godz. 12 w sali wykładowej Muzeum Narodowego znany krytyk radziecki prof. Iwan Anisimow wygłosi odczyt „O literaturze zachodnio-europejskiej".

Wieczór autorski

O godz. 17 w sali Klubu MBP(Al. Wyzwolenia 1/5) wieczór autorski z udziałem pisarzy radzieckich i polskich. Utwory swoje czytać będą pisarze radzieccy: Anatol Sofronow, Aleksander Korniejczuk, Iwan Anisimow, Stefan Szczipaczow, Paweł Tyczyna i Antanas Venclowa oraz pisarze polscy: Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stanisław Wygodzki, Mieczysław Jastrun, Adam Ważyk i Tadeusz Kubiak.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Pan Jowialski".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 15 i 19 „Pies ogrodnika".
MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 15 i 19 „Szczęście Frania.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15.30 „Żabusia o godz. 19 „Zemsta".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".
NOWY (Puławska 39): godz. 15 i 19 „Tu mówi Tajmyr".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4) w próbach „Skalmierzanki".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6) godz. 12 „Budowali most".
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. Marszałkowska 81) — dni powsz. o godz. 15,15, w niedz. 11.30 „Romantyczność" A. Mickiewicza.
TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe prorządki".
TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Express Moskwa — Ocean Spokojny". godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17-ta.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. ameryk. godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19-ta.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Czerwony krawat" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17-ta.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Obywatel Kane" godz. 12,30, 14.45, 17, 21,30 Zw. Zaw. 19.15.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.
SYRENA (Inżynierska 2): „Zakazane piosenki" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Pirogow" pocz. 15, 17. 21 Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 1 lutego (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10 12.00 Wiadomości 5.15 6.10. 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Program na dziś 6.50 na jutro 0.50 wszechnica 9.30 „Założenia polityki komunikacyjnej w Polsce" 19.40 „Kapitał handlowy i pierwotna akumulacja kapitału".

5.20 Koncert z Czechosłowacji 6.00 Gimnastyka 6.30 Muzyka 7.20 Przegląd prasy 8.00 Muzyka 8.30 „Stare i nowe" — Rudnickiego (VII) 9.15 Informacje 9.20 PCK 9.50 Przerwa 11.40 Kronika ZSRR 12.00 „Na swojską nutę" zespół Kaczyńskiego, Sandle (Sopran) 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej, „Kiedy mleko od krów może być szkodliwe", Przypomnienia gospodarskie 13.10 Przerwa 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Audycja dla dzieci: 15.50 Muzyka popularna 15.55 „Kobiety w Chinach wyzwolonych" — pogadanka 16.30 Dla młodzieży: „Jak wygląda praca w teatrze operowym" 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy: soliści, dyryguje Rezler 17.45 TPŻ. 17.50 „Właściwości naszych pokarmów" — pogadanka Żabinskiego 18.00 Lekcja języka rosyjskiego 18.15 Sonata Debussy'ego, Wilkomirski (wiolonczela), Łoboz (fortepian) 18.30 Utwory dawnych mistrzów, gra Stefańska (fortepian) 18.50 „W setną rocznicę zniesienia władzy świeckiej papieża" — pogadanka 19.00 Koncert 21.00 Koncert symfoniczny: dyryguje Fitelberg, Biliżanka (recytacje) 22.00 „Karnawał robotniczy": dyryguje Cajmer 22.45 Muzyka rozrywkowa 1.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości 18.00 20.00 Program na dziś 16.55 na jutro 22.55 Wszechnica 21.40 „Kapitał handlowy i pierwotna akumulacja kapitału".

17.00 Dziennik warszawski 17.15 Utwory na altówkę: gra Gornowski 17.30 „Pomoc dla matki ubezpieczonej przed i po porodzie" — pogadanka dr. Millera 17.45 Piosenki ludowe: śpiewa Chór Szacha. 18.25 Listy z Warszawy. 18.35 Melodie ludowe: zespół Kozłowskiego. 19.00 „Szermierze" — słuchowisko według Stendhala. 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.30 Rejestr wydawnictw. 21,35 Muzyka 22.00 „Piosenka o Chińczyku i o haftowanych smokach — fragment poematu Stolarka 22.15 Kompozytor tygodnia: Schubert 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

W zabytkowych kamienicach Starego Miasta
powstaje Muzeum m. Warszawy

Mało kto z warszawiaków wie, że w stolicy istnieje już nowe muzeum — Muzeum miasta Warszawy. Są już poważne zbiory eksponatów, ale sale muzealne nie są jeszcze dostępne dla publiczności.

W dwu ciasnych pokoikach przy ul. Marszałkowskiej 8 mieści się obecnie siedziba kierownictwa tej nowej placówki kulturalnej. Rozlokował się tu również czasowo magazyn zbiorów Muzeum. Zbiorów, które czekają na budowaną obecnie siedzibę Muzeum na rynku Starego Miasta.

STRONA DEKERTA W ODBUDOWIE

Cała strona staromiejskiego rynku — zwana stroną Dekerta — przeznaczona jest na domy muzealne i archiwum miejskie. **Obecnie remontuje się cztery zabytkowe kamieniczki, z których pierwsza zostanie oddana do użytku jeszcze w bież. roku. Jest to kamieniczka „Pod Murzynkiem". Dom ten miał być odbudowany już na jesieni ub. r., ale trudności związane z rekonstrukcją tego zabytku były tak duże, iż zakończenie prac przewiduje się dopiero na połowę maja.** W wyremontowanych już pokojach pierwszego i drugiego piętra oraz w salach parterowych zmagazynowano mniej cenne eksponaty muzealne i część, specjalnie przygotowanych, stylowych mebli.

Dla odbudowy pozostałych kamieniczek zrobiono już dużo. W kamienicy „Szlichtingowskiej" zainstalowano (w podziemiach) kotłownię centralnego ogrzewania, która obsłuży wszystkie gmachy muzealne. Następna kamienica — „Baryczków" — odbudowywana przez firmę „Bracia Jabłkowscy" — pokryta została dachem i obecnie prowadzi się w niej remont wnętrz. Również zabezpieczono przed wpływami atmosferycznymi kamienicę „Kurowskiego" — sąsiadującą z kamienicą „Pod Murzynkiem". Do odbudowy jej przystąpi się w br. z funduszów, które obecnie zbierają Polacy zamieszkali w Turcji. **Kolonia tamtejsza zadeklarowała zebranie 20 tysięcy funtów tueckich.**

6 TYS. FOTOGRAFII

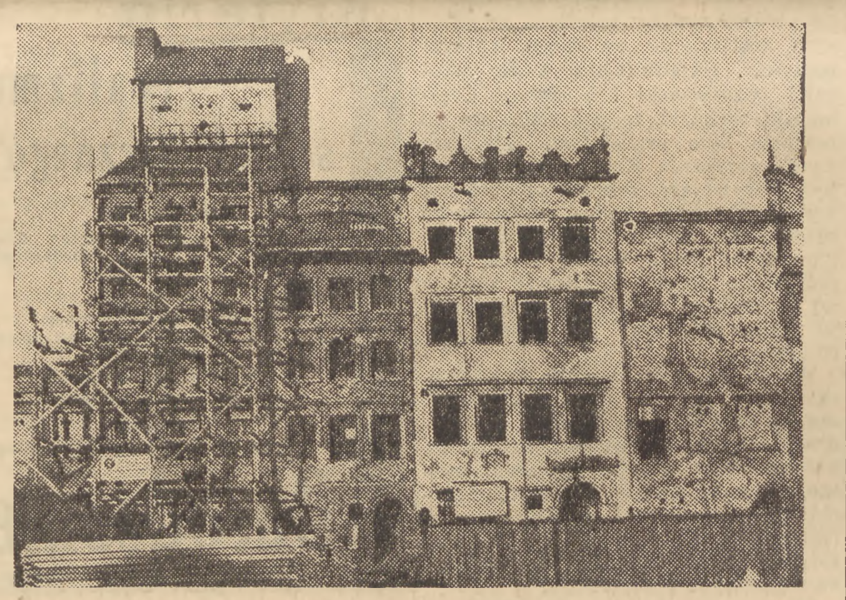
Budowa własnej siedziby jest obecnie najważniejszym zadaniem kierownictwa Muzeum m. Warszawy. Nie zapomina się jednak i o właściwych pracach muzealnych. W roku ubiegłym, dzięki dotacji Min. Odbudowy, założono największą w Polsce kolekcję zdjęć fotograficznych z odbudowy stolicy, która liczy już ponad 6 tys. fotografii. Przygotowuje się poza tym wyposażenie pracowni muzealnych, jak np. konserwatorskiej, fotograficznej itp.

MAKIETA PL. ZAMKOWEGO

W miarę posiadanych (bardzo skromnych!) środków Muzeum zakupuje już eksponaty. Ostatnio wykonano na zamówienie Muzeum makietę Placu Zamkowego z roku 1945. Zakupiono niektóre prace malarskie, wykonane przez pracowników miejskich a charakteryzujące życie Warszawy. Zabezpieczono wreszcie wszystkie wykopaliska (stara broń, kafle, naczynia itp). odnalezione podczas ostatnich robót ziemnych, prowadzonych na terenie miasta.

Gromadzi się również fragmenty ozdób architektonicznych z których część wróci do odbudowanych domów zabytkowych a część pozostanie w tzw. Lapidarium, stanowiącym fragment samego Muzeum.

Zwiększenie kredytów na odbudowę siedziby Muzeum przyczyniłoby się bardzo do oznaczenia ostatecznego terminu udostępnienia tej placówki mieszkańcom stolicy. (mw)



W odbudowie znajdują się cztery zabytkowe kamieniczki: Kurowskiego (prawie niewidoczna), „Pod Murzynkiem" (z rusztowaniami), Szlichtingowska i Baryczków.

Czytelnicy piszą...

BEZPAŃSKIE PSY I WŚCIEKLIZNA

— Często ostatnio czytam w warszawskiej prasie o wypadkach pokąsania przez wściekłe psy. Wiem również, iż wydane zostało rozporządzenie, iż psy wolno wyprowadzać tylko na smyczy i tylko w kagańcach, a psy chodzące „luzem" łapane są przez miejskiego czyściciela. Zaobserwowałem jednak i coś innego. Kiedy wracam do domu w późnych godzinach wieczornych spotykam sporo wałęsających się psów. Widzę je bardzo często nawet w śródmieściu — w bocznicach ul. Marszałkowskiej (zwłaszcza na Hożej). Są to napewno psy bezpańskie. Dlaczego jednak nie zajmie się nimi czyściciel miejski — pisze nam p. Piotr R-cki.

*

Stworzony ostatnio miejski urząd „czyściciela" — jak zaobserwowaliśmy — bardzo sobie ułatwia pracę. Samochód wyjeżdża na miasto dopiero w późnych godzinach rannych i raczej „poluje" na psy nieostrożnie spuszczone ze smyczy, niż na psy bezpańskie, których w ciągu dnia prawie się nie widzi. W nocy natomiast — najwłaściwszej porze dla wyłapywania wałęsających się, zdziczałych psów — „czyściciel" „nie działa". Odpowiedzialność za taki stan rzeczy obciąża nie tylko „czyściciela", ale również miejską służbę sanitarną i władze centralne samorządu Warszawy. Do tej bowiem pory samorząd nie zdobył się na uruchomienie zakładu utylizacyjnego i na zaopatrzenie „czyściciela" w większą ilość samochodów. Jeden wóz do łapania psów na wielkim terenie Warszawy, nie wystarc

Dzielnica bankowa



Na terenie między ulicami Świętokrzyską, Warecką i Jasną powstanie, wg. planów przebudowy Warszawy, dzielnica bankowa.
Zdjęcie przedstawia gmach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — jeden z budynków tej dzielnicy



Nowe okna na schodach zaraz pomalowano białym lakierem

Dziś — proces o nadużycia w Miejskich Zakładach Opałowych

Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej wniosło do Wydziału dla Spraw Sądzonych w trybie doraźnym warszawskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi i trzem wyższym urzędnikom Miejskich Zakładów Opałowych Zarządu m. st. Warszawy, winnym dopuszczenia się z chęci zysku nadużyć przy dystrybucji węgla.

W procesie, który rozpoczyna się w dniu 31 stycznia br. w Sądzie Okręgowym na Lesznie, na ławie oskarżonych zasiądą: Roman Rodkiewicz, dyr. Miejskich Zakł. Opał. m. st. Warszawy, Paweł Trochym, wicedyr. MZO, Kazimierz Rozwadowski, inspektor MZO, Mieczysław Łuczyński, insp. Rozdzielczej Sieci Detal. MZO.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Rodkiewicz w okresie od października 1946 roku do końca marca roku 1947, będąc na stanowisku naczelnika Wydziału Opałowego dopuścił się nadużyć, polegających na tym, iż wydając decyzję sprzedaży około 4.000 tysięcy ton koksu po cenie ulgowej, polecił sprzedawać tenże koks po cenie niższej od obowiązującej, czym naraził Skarb Państwa na straty przekraczające sumę 2.000.000 zł.

W tym samym okresie Rodkiewicz, działając w porozumieniu ze swoim zastępcą Trochymem, przekroczył zakres swej władzy, pobierając od dyrektora Spółki Opałowej Mieczysława Łowińskiego w zamian za bezprawne zwolnienie do jego dyspozycji około 5.000 ton koksu poniemieckiego kwotę zł 350.000, którą podzielił się z Trochymem i zużył dla własnych potrzeb.

Rozwadowski, działając w charakterze inspektora pobierał od Łowińskiego korzyść majątkową w postaci deputatu węglowego.

Ostatni spośród czwórki oskarżonych Mieczysław Łuczyński, inspektor Rozdzielczej Sieci Detalicznej Miejskich Zakładów Opałowych przyjmował w związku z urzędowaniem od wyżej wspomnianego Łowińskiego korzyści majątkowe, wyrażające się w t. zw. deputacie węglowym w wysokości 5 ton węgla miesięcznie, a od lutego 1947 roku ekwiwalent w gotówce w wysokości 15.000 zł a następnie 20.000 miesięcznie.

Rozbudowa Ośrodków Zdrowia

Stale postępująca rozbudowa miejskiej służby zdrowia w niektórych wypadkach przewyższyła już stan jaki mieliśmy przed wojną. I tak np. Warszawa posiada obecnie 15 Ośrodków Zdrowia zamiast 10 przed wojną. Poradni w Ośrodkach czynnych jest 112 (przed wojną tylko 55), porad udzielono w 1948 r. (do 17 stycznia bież. r.) ponad 340 tys. (w 1938 r. — 235 tys.).

Również i opieka społeczna obejmuje obecnie znacznie szerszy zakres działania niż przed 9 laty. Zakładów opiekuńczych dla dzieci posiadamy obecnie 185 (dawniej 105), zakładów dla dorosłych 90 (dawniej 36), Domów Matki i Dziecka — 9 (dawniej 4).



Tego pomnika już w Warszawie nie będzie. Zupełnie inny posąg Chopina będzie stał przypuszczalnie na Okólniku, obok Konserwatorium i Instytutu Muzycznego.

Przesiedlanie z zagrożonych domów

W bież. tygodniu nastąpią dalsze przekwaterowania mieszkańców z domów zagrożonych do miejscowości podstołecznych. Przede wszystkim przesiedleni zostaną mieszkańcy domu przy ul. Grójeckiej 93, a następnie mieszkańcy domów przy ul. Chopina 10 i Kruczej 46.

W połowie lutego nastąpią dalsze przesiedlenia, obejmujące mieszkańców domów położonych na trasie W—Z, przy ul. Hipotecznej i Wolskiej.

Koncert symfoniczny w Filharmonii: Kilka słów o laureacie ZKP

W rocznicę uwolnienia Warszawy Zw. Kompozytorów Polskich przyznał nagrodę Perkowskiemu.

Dorobek twórczy tego kompozytora zaginął w czasie ostatniej wojny. Utwory kameralne, koncert skrzypcowy, oratorium — wszystkie te dzieła dziś już nie istnieją. Ze „Szkiców toruńskich" Perkowski zrekonstruował obraz symfoniczny „Kościół Panny Marii", częściowo zrekonstruował i dokończył „Swantewita", od którego zaginęło znów pierwotne i właściwe libretto. Pozostało jedynie kilka pieśni i dedykowana Szymanowskiemu „Sinfonietta". Obecnie powstaje balet „Legenda słowiańska".

Perkowski czerpał swą wiedzę z pięknych i czystych źródeł. Statkowski, Szymanowski oraz Roussel byli jego mistrzami i dali mu wiedzę, z której na podłożu jego wrodzonej, bardzo wysokiej kultury wyrosła jego twórczość.

Dla nas Perkowski jest przede wszystkim uosobieniem tej wielkiej kultury. Nie tylko jako muzyk, ale i jako człowiek. Mało który z współczesnych sięgnąć by mógł do kompozycji o takich rozmiarach, co „Swantewit", utrzymując przy tym cały czas swą linię stylu i kultury, nie roniąc przy tym niczego z walorów czysto muzycznych, posiadających tyle cech trwałości.

Jednomyślność w uchwale związkowej łączy się chyba z jednomyślnością całego polskiego świata muzycznego w słusznym uczczeniu bardzo wartościowego muzyka, prawego człowieka i dobrego kolegi.

*

„Nie sztuka — mówił Strawiński — stworzyć utwór o polorze klasycznym. Jednak o prawdziwym pięknie dzieła klasycznego decyduje — i tu Strawiński cytuje A. Gide'a — „jego ujarzmiony romantyzm". Może i trafne te słowa wielkiego kompozytora cytujemy z komentarza do „Symfonii patetycznej" Czajkowskiego, zamieszczonego w programie koncertu Filharmonii. Słowa te godne są głębszego rozważenia, któremu poświęcimy kiedyś więcej miejsca i czasu, ograniczając się na razie do stwierdzenia, że obok genialności kompozytora możliwe, że ów „ujarzmiony romantyzm" właśnie stwarza to, że „Patetycznej" słuchamy zawsze w takim skupieniu i z nabożeństwem. Możliwe również, że ten sam czynnik, ale już bez udziału genialności ze strony kompozytora, sprawia znów to, że koncert wiolonczelowy A-moll Saint-Saensa taki jest miły w słuchaniu. Obok dwu tych dzieł wykonano jeszcze suitę z komedii-baletu „Les paladins" Rameau.

Solista Albert Katz sprawił na nas bardzo korzystne wrażenie. Jest to już wiolonczelista dojrzały i doświadczony. Zarówno strona techniczna, jak i interpretacyjna jego gry zasługiwała na całkowite uznanie.

Dyrygował Stanisław Skrowaczewski. Rozróżniając w ocenie kapelmistrza jego efektowność od efektywności, nie tylko nie możemy mu przyznać tej pierwszej, ale wręcz podkreślić musimy wadliwość i zupełne jeszcze nie opanowanie wizualnej strony jego sztuki.

Nie jest natomiast dykcja jego pozbawiona efektywności. Wprawdzie z całego programu kapelmistrz przygotował najsolidniej „Patetyczną", którą dyrygował nawet z pamięci i to na ogół w sposób zupełnie zadawalający, jednak odnieśliśmy wrażenie, że w stosunku do poszczególnych grup instrumentalnych nie jest on zbyt uniwersalny, co ujawniało się zwłaszcza w odezwaniach i brzmieniu instrumentów dętych. Nie mniej jednak młody ten kapelmistrz wykazał zdolności nad których udoskonaleniem będzie zapewne jeszcze nadal pracował.

M. BORZECKI